Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie. 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 . | wysyłką . . 9 „ — . rocznie . . 30 „ — . | pocztową . 36 „ — .
W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — .

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 583. Lwów, sobota dnia 16. marca 1912. Rok II.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Sprawy wewnętrzne.

Losy noweli o drogach wodnych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Po wczorajszych konferencyach prezesa Koła, sprawę pierwszego czytania noweli o drogach wodnych, względnie odesłania tego przedłożenia bez pierwszego czytania do komisyi, można uważać prawie za załatwioną. Wprawdzie formalnie nie zapadła jeszcze żadna decyzya ani ze strony Niemców, ani ze strony Słoweńców, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stronnictwa cofną swe sprzeciwy i uznają słuszność żądania Polaków.

„Zeit" donosi dziś z kierujących kół niemieckich, iż narodowy Związek niemiecki prawdopodobnie nie będzie się nadal sprzeciwiał żądaniom Polaków, już choćby dlatego, że Niemcy swe właściwe stanowisko wobec przedłożenia kanałowego mogą zaznaczyć w komisyi i tam zażądać zmian, które wydają się wskazanemi. Aby jednakowoż stanął w tej mierze kompromis, muszą inne stronnictwa cofnąć swe protesty przeciw odesłaniu przedłożenia bez pierwszego czytania do komisyi. Do niedawna Niemcy nie czynili nigdy użytku z prawa sprzeciwiania się przeciwko odsyłaniu przedłożeń do komisyi bez pierwszego czytania, bo z reguły pierwsze czytanie właściwie niema praktycznego znaczenia, chyba, że idzie o kwestyę wyjątkowej natury. co do których Izba chce udzielić komisyom dyrektywy. Niestety wyrobiła się ostatnio praktyka, że stronnictwa używają tego swego prawa jako środka przewlekania niemiłych im przedłożeń. Kilkakrotnie widziano to u socyalistów, chrześcijańsko-społecznych i Słoweńców. Otóż Związek narodowy gotów jest uczynić zadość życzeniom Polaków co do noweli o drogach wodnych, o ile inne stronnictwa cofną swe protesty przeciw odesłaniu bez pierwszego czytania do komisyi kilku przedłożeń co do których zażądano z różnych stron pierwszego czytania.

Tyle niemiecki informator „Zeit". Narodowy związek zajmie się tą sprawą na osobnem posiedzeniu.

Z Węgier.

Przesilenie na Węgrzech.

Lukacs prezydentem ministrów? Demonstracya socyalistów.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach politycznych utrzymuje się z wielką stanowczością pogłoska, że minister skarbu Lukacs otrzyma misyę utworzenia gabinetu i już w najbliższych dniach podejmie rokowania ze stronnictwami.

Wczoraj konferował Lukacs z członkami klubu pracy narodowej i prezydentem Izby Navayem.

Hr. Khuen, podczas swego pobytu w Wiedniu w przyszłym tygodniu, będzie na posłuchaniu u cesarza.

Wczoraj wieczorem socyaliści urządzili kilka zgromadzeń w sprawie reformy prawa wyborczego, poczem uczestnicy zgromadzenia tłumnie przeciągnęli ulicami przed klub stronnictwa Justha. P. Justh przemówił z balkonu i zaznaczył, że upadek gabinetu hr. Khuena nie jest jeszcze ostatecznym ukończeniem kampanii opozycyjnej, że przeciwnie, kampania musi przynieść zwycięstwo sprawie reformy wyborczej. Potem usiłowali socyaliści urządzić demonstracyę przed klubem narodowym, w czem przeszkodziła im jednakowoż policya. Przed redakcyą socyalistycznego pisma „Nepszawa" przyszło do starcia z policyą. Tłum zaczął rzucać kamieniami, poczem policya rozprószyła demonstrantów i aresztowała kilka osób.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Przygotowania do obrony Konstantynopola.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wielką sensacyę wywołał wczoraj transport kilku wielkich dział z arsenału na dworzec przez wielki most Galata. Wnoszą z tego, że zarząd wojskowy istotnie przygotowuje się do obrony Konstantynopola. Działa te prawdopodobnie mają odejść do Galipoli.

Władze miejskie zawiadomiły publiczność że we wtorek rozpoczną się w Bosforze nocne ćwiczenia artyleryi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) „Tanin" donosi, że okręty włoskie po największej części już są bardzo zużyte. Obecnie Włosi rozporządzają jeszcze tylko sześciu wielkimi okrętami, którymi faktycznie można się w wojnie posługiwać. Wobec tego Włochy prawdopodobnie nie zechcą zaryzykować napadu na Dardanele.

Powody odwołania Czarykowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donoszą z Konstantynopola, w kołach politycznych tamtejszych oświadczają, że odwołanie Czarykowa nastąpiło z powodu licznych niepowodzeń jego polityki. Czarykow uporczywie dążył do stworzenia związku bałkańskiego i ilekroć Turcya była w krytycznej sytuacyi, wysuwał tę myśl, którą właściwie tylko Serbia popierała. Oprócz jego niepowodzeń politycznych przyczynił się do odwołania także stosunek niemiły między nim a Sazonowem.

Aresztowanie bandyty greckiego.

Berlin. (Tel. wł.). „Lokalanzeiger" donosi z Konstantynopola, że w Aleksandryi aresztowano greckiego bandytę Strati'ego, który w roku ubiegłym uprowadził niemieckiego inżyniera Richtera i trzymał go kilka miesięcy w górach, zanim nie otrzymał znacznego okupu.

Po zamachu na Króla włoskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Reichspost" donosi z Rzymu, że policya skonstatowała rzekomo, iż sprawca zamachu na króla włoskiego, Dalba, przez trzy miesiące mieszkał wspólnie z pięciu innymi anarchistami. Zdaje się przeto, że, mimo zaprzeczeń Dalby, zamach był istotnie wynikiem komplotu anarchistycznego. — Policya przyaresztowała jednego anarchistę, u którego Dalba mieszkał.

Rzym. (Tel. wł.) Pogłoska, iż Dalba był członkiem kompletu anarchistycznego, nadal się utrzymuje. Twierdzą, że jeden z detektywów policyjnych miał usłyszeć rozmowę po zamachu, podczas której jeden z rozmawiających powiedział: „Tym razem nie udało się nam, może na przyszłość powiedzie się lepiej".

Olbrzymi strajk górników.

Zerwanie rokowań.

Londyn. (Tel. wł.). Sytuacya od wczoraj z powodu zerwania ostatnich rokowań między pracodawcami a robotnikami znów stanowczo się pogorszyła. Wynika to zresztą już z postanowienia pary królewskiej niesk³adania wizyt u dworów europejskich na wiosnę bieżącego roku. W kołach miarodajnych uważają sytuacyę za bardzo poważną.

Członek parlamentu Fred Hall, jeden z najbardziej poważanych przywódców robotników górniczych oświadczył wczoraj: „Obecnie jesteśmy tak samo oddaleni od załatwienia sprawy, jak w chwili, gdy rozpoczęto rokowania".

W tym samym duchu oświadczyli się zastępcy właścicieli kopalń.

Liczba robotników z innych gałęzi przemysłu, którzy pozostali bez chleba wynosi przeszło 700.000, liczba strajkujących 1,040.000.

W oficyalnym komunikacie ogłasza Asquit, że rząd w najbliższym czasie wniesie przedłożenie o płacy minimalnej.

Bil o płacy minimalnej.

Londyn. (TBK.) Związek górników dowiaduje się, że z powodu zerwania rokowań rząd wniesie w parlamencie bil w przedmiocie minimalnego wynagrodzenia. Związek pragnie zacze-

Dzisiejszy numer zawiera 16 stronic druku.

kać na pojawienie się tego bilu, a nie pierwej doradzać będzie podjęcia robót, póki bil ten nie przybierze definitywnej formy.

Strajk górników w Westfalii.

Berlin. (Tel. wł.). Sytuacya w Zagłębiu westfalskiem przedstawia się obecnie mniej groźnie, niż dotychczas, ponieważ z każdym dniem zmniejsza się liczba strajkujących. Z powodu ciągłych wykroczeń i wyzywającej taktyki policyi, jeszcze zawsze nie brak niestety ofiar w ludziach. Wczoraj, w miejscowości Buer, pewien żandarm zastrzelił dwóch górników, sądząc, że do niego strzelali. Okazało się jednakowoż, że strzał skierowany przeciwko żandarmowi, padł z okna pobliskiego domu. Obaj zabici nie strajkowali zaś wcale.

W Bochum przyszło znów do starcia z policyą. Jedna kobieta jest ciężko raniona.

Bochum. (TBK). Po wczorajszych zajściach koło „szybu prezydenta" obsadziła policya silniej ulice i wydała ostrzejsze zarządzenia. Rozpraszano białą bronią, strzałami i kolbami tłumniejsze zgromadzenia na ulicach, na których chłopacy strzelali z rewolwerów. Jedną osobę postrzelono.

Rząd niemiecki usiłuje załatać deficyt.

Berlin. (TBK.). B. Wolfa donosi w sprawie pokrycia kosztów nowego przedłożenia wojskowego: Z góry nie było mowy o nowem obciążeniu konsumentów i środków komunikacyjnych. Podjęcie projektu podatku spadkowego wywołało wątpliwości, płynące z obecnego składu Sejmu Rzeszy. Wydaje się natomiast rzeczą możliwą usunięcie na innem polu przedmiotu ostrej politycznej agitacyi i przysporzenia państwu dochodów, mianowicie zapomocą nałożenia na kontyngent spirytusowy pełnej opłaty spożywczej. Tym sposobem zaspokoi się naglące obecnie zapotrzebowanie, nie ubiegając dalekoidących życzeń co do późniejszej poprawy nasego systemu podatkowego.

Z caratu.

Pogłoski o mobilizacyi wojsk rosyjskich.

Petersburg. (TBK.). Petersb. Agencya donosi: W ostatnim czasie pojawiły się niepokojące ogół pogłoski o przeniesieniach wojsk w kijowskim okręgu wojskowym i innych zarządzeniach, z których wysnuwano wnioski, że zamierzona jest częściowa mobilizacya wojsk w prowincyach południowo-zachodnich. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wszystkie te pogłoski są najzupełniej bezpodstawne, a rozpuszczone zostały prawdopodobnie celem wywołania sztucznego spadku kursów w interesie giełdowych spekulantów.

Ataki na Bank chłopski.

Petersburg. (TBK.) W Dumie mówił członek prawicy Berezowski o niedostatecznej działalności Banku chłopskiego, wywodząc, że w prowincyach zachodnich około 700.000 dziesięcin ziemi przeszło w ręce niemieckich kolonistów, którzy zmuszają ludność rosyjską do wychodźtwa na Syberyę. Systematyczna kolonizacya niemiecka czyni ciągłe postępy. Mowca wprawdzie nie wierzy, aby przytem chodziło o celowe obsadzenie obszaru rosyjskiego, lecz musi zwrócić uwagę rządu, aby fakty te poważnie rozważył.

Prześladowanie oficerów-katolików.

Petersburg. (Tel. wł.). „Riecz" donosi, że głównodowodzący wszystkich okręgów wojskowych otrzymali okólnik od ministra wojny, aby nie dopuszczali do egzaminów wojskowych tych oficerów, którzy są wyznania katolickiego albo nawet są prawosławni ale ożenieni z katoliczkami.

Po procesie Macocha.

Petersburg. (Tel. wł.). Ostatni numer „Rieczy" donosi, że urzędnik departamentu wyznań obcych Jazelnikow, który przez cały ciąg rozprawy Macocha był obecny w sądzie okręgowym w Piotrkowie przestawił już ministerstwu spraw wewnętrznych sprawozdanie z rozprawy.

Zaburzenia na kursach żeńskich.

Petersburg. (Tel. wł.). Na wyższych kursach żeńskich powstały zaburzenia. U kilku słuchacrek wyższych kursów przeprowadziła policya rewizye.

Różne.

† Maks Burckhard.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o g. 5 rano zmarł tu sławny literat i były dyrektor Burgteatru dr. Maks B u r c k h a r d w 58 roku życia.

Maks Burckhard był wybitną indywidualnością już choćby z tego powodu że łączył w sobie trzy zawody: był dyrektorem teatru i krytykiem, równocześnie znakomitym jurystą i poetą.

W r. 1886 został docentem prywatnym uniwersytetu na wydziale prawa, w latach 1890 do 1898 piastował godność dyrektora Burgteatru, a w ostatnich czasach był jednym z najbardziej cenionych krytyków teatralnych wiedeńskich i pisywał recenzye w „Fremdenblacie" do ostatnich czasów.

Jurysta pozostawił po sobie trzytomowy „System austr. prawa prywatnego" i cały szereg równie cennych rozpraw. Poeta i nowelista ogłosił kilkanaście dłuższych utworów poetyckich i beletrystycznych („Simon Thums" „Im Paradies" itd.) Swoje krytyki teatralne ogłosił w zbiorze „Theater" 2 tomy. *(Przyp. Red.)*

Niewinnie zasądzony.

Berlin. (Tel. wł.). Chłop Eisler, pochodzący rzekomo z Sambora w Galicyi, został przed kilku laty w Berlinie zasądzony na śmierć z powodu zamordowania dziecka. Później zmieniono mu karę śmierci na 20 lat więzienia. Obecnie kochanka zasądzonego zeznała, że nie Eisler, lecz jej poprzedni kochanek zamordował to dziecko. Eislera wypuszczono natychmiast na wolność.

Morderstwo i samobójstwo.

Wiedeń. (Tel. wł.). Czeladnik ślusarski Erwin Tafczar zastrzelił wczoraj swoją kochankę Emilię Jerzabek, poczem usiłował siebie samego zabić. Oboje byli zaręczeni, ale rodzice nie chcieli zezwolić na to małżeństwo. Wobec tego para kochanków postanowiła odebrać sobie życie.

Śmierć lotnika.

Warese. (TBK.) Podporucznik Bertoletti spadł z latawca i zginął na miejscu.

Krwawa strzelanina w sali sądowej. — Pościg za bandytami.

Londyn. (Tel. wł.) W sprawie strzelaniny w Hilsville w Virginii donoszą, że obecnie wre w górach zawzięta walka między obywatelami miasta a bandytami.

Kronika z ostatniej chwili.

Proces Stapińskiego przeciw „Ojczyźnie". Z Krakowa donoszą nam: W poniedziałek dnia 18 bm. odbędzie się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa posła Stapińskiego przeciw „Ojczyźnie", która zarzuciła oskarżycielowi, iż sprzedawał się innym stronnictwom. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Jasiewicz, zastępcą oskarżyciela jest dr. Bardel, zastępcą oskarżonego pisma dr. Rowiński.

Jak już obecnie wiadomo, przybędą na rozprawę jako świadkowie minister Długosz, ekscel. Tarnowski, poseł Hupka, dyrektor Banku ludowego Garfein.

Co do ministra wspólnego skarbu dr. Bilińskiego, sąd nie otrzymał do dnia dzisiejszego wiadomości, czy tenże przybędzie na rozprawę. Jak się jednakowoż dowiaduje wasz korespondent, minister Biliński z pewnością przyjedzie.

Roczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa polskich współpracowników księgarskich we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 17. b. m. o godz. 11 przed południem, w lokalu przy ul. Batorego l. 11.

Śmiertelny upadek dziecka z II. piętra. Dziś o godz. 9 i pół przedpoł. spadł z II. piętra realności pod l. 2 przy pl. Gołuchowskich 6-letni Abraham Kawe, syn kupca. Skutek upadku był straszny. Z rozbitej główki prysnął mózg. Zawezwano pogotowie, które dziecko w stanie beznadziejnym zostawiło pod opieką domową.

Sprawozdanie towarowe i handlowe.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomości o pogorszeniu się sytuacyi w Anglii, w szczególności wiadomość, że para królewska nie odbędzie na wiosnę projektowanych wizyt u dworów europejskich, wywołały na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej znów rezerwę. Obecnie panuje prawie kompletny zastój. Na ogół jednak kursy zdołały się utrzymać na wczorajszej wysokości. Tylko „Alpiny" ucierpiały wskutek realizacyi.

O godz. 10·45 notowały: Kredyty 654·50, węgierskie Kredyty 858, Länderbank 545, Unionbank 627·50, Kol. państw. 740, Alpiny 934·50, Skoda 737·50, Rima Muranyi 726, Fabryka broni 900·50.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 16. marca 1912. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: Marki niemieckie 118·02, Renta majowa 90·05 Węgierska renta koronowa 89·95, Akcye kredytowe 654·50, Kredytowe węg. 859·— —·—, Anglobanku 338·50, Unionbanku 627·—, Bankverein 545·—, Laenderbank 543·—, —·—, Kolej państw. 739·25. Lombardy 107·25, Elbetal —·—, Fabryka broni 900·50, Akcye tyton. —·—, Alpiny 934·75, Rima Muranyi 726·—, Praskie Towarzystwo żelazne —·—, Losy tureckie 244·25, Ruble 254·50, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 91·75, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 98·35, 4-proc. gal. poż. kraj. z 1893 90·40, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 92·—, 56 listy Tow. kred. ziem. 91·50, 5-proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. —·—, Gal. Karp. Tow. naft. —·—, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 98·75, Skoda 737 — Usposobienie bez ochoty.

Statystyka wyborów parlamentarnych.

Lwów, 16 marca.

Pojawiła się już w druku, nakładem Fryderyka Irrganga w Bernie, publikacya państwowej centralnej komisyi statystycznej, zawierająca wszelkie dane oficyalne, odnoszące się do wyborów z r. 1911. Z publikacyi tej, opartej na dokładnych i autentycznych materyałach, mającej przeto pod względem politycznym doniosłe znaczenie informacyjne, zamieszczamy niektóre charakterystyczne szczegóły.

W zbieraniu wiadomości statystycznych posługiwano się trzema formularzami. Formularz I służył jako spis miejscowości wyborczych w danym okręgu i jako wykaz wszystkich w tym okręgu do wyboru uprawnionych osób. Formularze te, wydawane przez odnośne starostwa, wypełniano już bezpośrednio przed wyborami.

Formularz II., wypełniany przez komisyę wyborczą zawierał dane co do ilości oddanych głosów, wyszczególniając ważne i nieważne oraz puste kartki, a także podawał wiadomości odnoszące się do nazwiska, zajęcia i partyi kandydata oraz ilości oddanych na niego głosów.

W formularzu tym opuszczono rubrykę „głosy rozstrzelone", gdyż na podstawie wyników z jednej tylko miejscowości nie da się stwierdzić, czy głosy oddane na jakiegoś kandydata są głosami odosobnionymi. Formularz III. jest formularzem koncetracyjnym, opatrzonym w te same rubryki co formularz II. ale odnośnie do całego okręgu wyborczego. Oprócz tego dodano tu rubrykę „głosy rozstrzelone".

Za podstawę sumarycznej publikacyi centralnej komisyi statystycznej służy zwłaszcza ten ostatni formularz. Tabele dokładnie opracowane, odróżniające okręgi miejskie od wiejskich a w Czechach, na Morawach i w Galicyi także według poszczególnych narodowości, ilustrują wydawnictwo, powiększając jego przejrzystość.

Do najważniejszych wyników konkretnych statystyki wyborczej należy fakt, że u d z i a ł w w y b o r a c h w r. 1911 n i e s z e d ł w p a r z e z w z r o s t e m l i c z b y o b y w a t e l i, do wyborów uprawnionych. Ogólna liczba tych uprawnionych wynosi bowiem 5,765.141 i w porównaniu z rokiem 1907 powiększyła się o 4·3 prc., co prawdopodobnie tłómaczy się staranniejszem układaniem list wyborczych i częstszem korzystaniem z prawa reklamacyi. W przeciwieństwie do tego przyrostu wynosiła liczba osób, które wzięły udział w wyborach w r. 1911 tylko 4,624.861, udział ten jest więc absolutnie mniejszy od udziału w r. 1907, kiedy do urny pospieszyło 4,676.350 osób.

W procentach stosunek ten przedstawia się jeszcze jaskrawiej: 84·6 prc. w r. 1907, a tylko 80·2 prc. wyborców w r. 1911.

Jest to objaw tem charakterystyczniejszy, że w międzyczasie dwa kraje (Kraina i Bukowina) zaprowadziły u siebie przymus wyborczy, co jednak nie wywarło zbyt wielkiego wpływu na udział w wyborach.

Dane statystyczne tłómaczą też, dlaczego zaprowadzenie przymusu wyborczego w wspomnianych krajach nie mogło wpłynąć widocznie na ogólne wykonywanie prawa wyborczego w całem państwie. Wpływ przymusu wyborczego był bardzo ograniczony; nie zdołał on w każdym razie ożywić zainteresowania politycznego w kołach wyborczych, którego brak był jednym z najznamienitszych objawów wyborów w r. 1911.

Co do politycznych wyników wyborów, uwzględnionych również w wykazach statystycznych, to były one podane szczegółowo w organach publicystycznych wszystkich politycznych odcieni i dlatego byłoby zbyteczne tu je omawiać. Należy tylko zwrócić uwagę na to, że wykazy oficyalne uwzględniają wszelkie, choćby najmniejsze partye, występujące samodzielnie. Co do podziału ze stanowiska narodowego, uczą wykazy, że stosunek mandatów w krajach o różnych narodowościach prawie się nie zmienił, że więc dokonany swego czasu ze szczególnym trudem podział na okręgi narodowościowe w zupełności odpowiadał celowi.

Zajmującem jest też zszeregowanie narodowości według liczby oddanych na kandydatów głosów. Uwzględnione są głosy Niemców (38·3 proc.), Czechów (24·1 proc.), P o l a k ó w (14·8 proc., wobec 14·1 proc. z r. 1907), Rusinów, Słoweńców, Serbów, Kroatów, Włochów, Rumunów i syonistów. Procent głosów rozstrzelonych równa się procentowi z r. 1907.

Oprócz tych wyników ogólnych zawiera publikacya liczne zajmujące szczegóły, odnoszące się do poszczególnych okręgów wyborczych, które dla niejednego mogą stanowić cenny materyał tembardziej, że starannie sporządzone i dokładne tabele czynią pracę dla każdego przystępną i przejrzystą. Do statystyki wyborów w Galicyi powrócimy w osobnym artykule.

Sprawy wewnętrzne.

Ugoda czesko-niemiecka.

Praga. (TBK.) Wzmocniona rada naczelna Związku niemieckich posłów sejmowych z Czech odbyła posiedzenie pod przewodnictwem Pachera, który oznajmił, że z teraźniejszym stanem rokowań ugodowych łączy się ta okoliczność, iż Związek jest w pełni wtajemniczony w przebieg i stan tych rokowań i w całe obecne położenie polityczne; dalsze prowadzenie rokowań musi być przedmiotem narady i uchwały. Omawiano spra-

M. DĄBROWSKI.

Międzynarodowa wystawa miniatur w Brukseli.

Bruksela, 15 marca.

W starożytnych apartamentach *Hotel Goffinet* na pryncypalnej ulicy *Avenue des arts 34*, przed tygod. w obecności króla Alberta I. otwarto pierwszą międzynarodową wystawę miniatur. O rozmiarach tej wystawy i jej olbrzymich skarbach artystycznych mówi nam „skromna" liczba 2000 numerów wystawowych i asekuracya, wynosząca 45,000.000 franków!" Po raz pierwszy do zapasów wystawowych stanęły nielada firmy: kilka ukoronowanych głów, kilkunastu książąt, baronów... Wystawa to niezmiernie charakterystyczna, poczynając od szwajcarów i woźnych, w złotą liberyę przybranych, a kończąc na zawartości, prześlicznie wprost ustawionych i poklasyfikowanych gablotek. Na ścianach komnat rozwieszono bogate gobeliny stylowe, jeno w sekcyi angielskiej panuje prostota i powaga dekoracyi.

Sztuka miniaturowa czerpie swój początek z benedyktyńskich ozdobnych liter i obrazków tych bezimiennych mnichów klasztornych, którzy w manuskryptach XIV. i XV. stulecia położyli pierwsze podwaliny dla wielkiej sztuki malarskiej. Kilka z tych bezcennych dziś manuskryptów umieszczono w gotyckiej sali wystawy. Obrazy Van der Goes'a i Jerome Bosch'a, oraz słynny obraz Memlinga „U w o d o p o j u" rzucają się w oczy zaraz na progu sali gotyckiej. Missels i Van Eyck, oraz niezwykle piękny, rzeźbiony w drzewie ołtarz dopełniają „umeblowania" tej sali.

Ołtarz, będący własnością miasta Brukseli, jest dziełem niezwykle wprost pięknym i zdaje się nie ma równego w całym świecie. Nieznany artysta XV. wieku pochodził z Brabancyi, lecz imienia swego nie ujawnił pokoleniom potomnym. Właściwie sala gotycka jest wielką dekoracyą dla wystawy. Na wyróżnienie specyalne zasługują kolekcye bar. Oppenheim z kolonii, który prócz rzeźb w drzewie szwabskiej szkoły, nadesłał ciekawy biust kobiecy (polichromia drzewna z XV. stulecia).

Przechodzimy z kolei do sali Holbeina. Pełne wyrazu portrety, obraz Pourbus'a i małe portreciki nieznanego szerzej mistrza Corneille z Lyonu, stanowią oprawę dla witryny, w której umieszczono kolekcye królowej Holandyi i króla Würtenbergu. Pięć sztuk miniatur Holbeinowskich, oraz miniatura Cranacha olśniewają wprost niezwykłym artyzmem.

W trzeciej salce, t. z. „Salce mistrza półfigur" znajdujemy ciekawą gablotkę miniatur z epoki Ludwika XIII., własność Rotszylda i muzeum w Amsterdamie. Tuż obok *„Boudoir de Gabrielle d' Estrée"*, wiernie przeniesiony pokoik z zamku Chenaille, ze ściennemi malowidłami Primatice. Tu w szafeczce małej miniatury, wyobrażające Rubensa, Van-Dycka, Rembrandt'a — i innych.

Piąta sala nosi nazwę sali Ludwika XIV. Stylowe meble, gobeliny i niezwykłej wprost piękności biurko, w stylu Odrodzenia Włoskiego, przenoszą nas w epokę Króla-Słońca *(Roi-Soleil)*. Witryny szafek i gablotek jaśnieją arcydziełami miniaturzystów tej marki, co Moro, Velzquez, Van Dyck.

Wiernie uchwycone podobizny Ludwika XIV., kardynała Richelieu i Cromwela niejedną myśl historykowi nasuną. Tu, mój *cicerone*, uprzejmy sekretarz wystawy miniatur, p. Réni Steens, wskazując na mały portrecik Henrietty ks. Angielskiej opowiadał mi ciekawą historyę o rozwoju sztuki miniaturowej. Oto piękna księżniczka, wycięła razu pewnego portret z książki swej i zawiesiła ten portrecik na szyi. Damy dworu naśladując swą panią, zaczęły szukać małych portrecików. — Stąd początek sztuki miniaturowej w Anglii. Kraj ten na wystawie w Brukseli, wystąpił ze swą własną sekcyą miniatur. Artyści tej miary co Cosway, Plimer, Smart, Humphry, Grimaldi, Russel, Hillard Peter i Izaak Oliver, Hoskins, Crosse, Hogarth i wielu innych zapełnili swymi okazami kilkanaście witryn. Sale angielskie noszą nazwy: Sala Jerzego i Maryi i Sala Elżbiety.

W ósmej sali pierwszego piętra zgrupowano prześliczne zbiory miniatur z XVIII. stulecia i z czasów Napoleońskich. Wspaniała postać Boga Wojny — obraz Pawła Delaroche, niezapomniane wywiera wrażenie. Piękność Luizy Pruskiej bije z olbrzymich ram obrazu Richtera. Epoka *Empire* godnie jest tutaj reprezentowana. Miniaturzyści: Masse, Fragonard, Greuse, Hall, Sicardi, Dumont, Isabey, zda się, najcenniejsze swe dzieła z prywatnych kolekcyi księcia Moskwy, pani Fould, księcia Allard du Cholet ujawnili. Niezwykłe wrażenie sprawiły na mnie miniatury Napoleona I. wyobrażające. Artysta Isabey wiernie odtworzył rysy cesarza, różniące się jednak bardzo od znanych podobizn. Nieopisane uczucie ogarnia człowieka, gdy widzi w miniaturach wielką postać Lavoisier lub Montesquieu, prześliczną twarzyczkę Maryi Antoniny, opasłą twarz Ludwika XVI., wreszcie miniaturę Dofin'a w więzieniu

wę obsadzenia mandatu p. Mały'ego do krajowej Rady szkolnej.

Sprawa ta będzie głównym przedmiotem obecnych konferencyi. Następnie dał poseł Roller pogląd na stan rokowań. W sprawie uregulowania obszarów językowych i scharakteryzował sprawę rozgraniczenia narodowości.

W myśl uchwał Związku niemieckich posłów do Rady państwa z Czech, przyjęto jednomyślnie sprawozdanie Rollera do wiadomości i zgodzono się na dalsze prowadzenie rokowań ugodowych na tej podstawie.

Prenumeratę „Gazety Wieczornej“ i „Gazety Porannej“ można rozpocząć każdego dnia.

Z zaboru i caratu.

Czarnosecińcy „dokuczają“ jak mogą!

Jak wiadomo, posłowie czarnosecinni Wojejkow i Krupieński postawili w Dumie wniosek prawodawczy o zniesienie warszawskiego generał-gubernatorstwa. Szło im zdaje się nie o efekt realny — w który zresztą sami nie wierzą — ile o czczą demonstracyę. Wniosek ten czarnosecinny opiewa:

„Wobec zwiększania się co roku wydatków skarbu, powstaje nieodzowna potrzeba zniesienia urzędów, istnienie których nie jest wywołane przez żywotne potrzeby a jedynie przez przeżytek. Do takich urzędów należy urząd generał-gubernatora kraju Przywiślańskiego (sic!). Urząd ten był uzasadnionym, gdy gubernie te potrzebowały władzy rządowej skoncentrowanej w jednych rękach, działalność tej władzy miała na celu jaknajściślejsze zjednoczenie tych kresów z wewnętrznemi miejscowościami Rosyi. Obecnie zadania rządów w kraju Przywiślańskim znacznie zbliżyły się do zadań rządów w pozostałych miejscowościach Rosyi. Istnienie urzędu warszawskiego generał-gubernatora było uzasadnionem wówczas, gdy właściwości życia miejscowego nie były dobrze znane w instytucyach centralnych i kiedy mimowoli wszystkie dziedziny zarządu trzeba było skoncentrować w jednej osobie. Lecz obecnie po przeprowadzeniu kolei dla stosunków listowych i osobistych potrzeba niewiele czasu.

Właściwości miejscowe są bodaj lepiej znane w urzędach centralnych, niż generał-gubernatorom. Zaś zadania rządów o tyle się skomplikowały, iż na czele poszczególnych wydziałów rządu gubernialnego postawione są osoby samodzielne, od generał-gubernatorów niezależne i otrzymujące wskazówki bezpośrednio od ministeryum. Urząd warszawskiego generał-gubernatora wywołuje jeno zwłokę w stosunkach gubernatorów z rządem centralnym. Wreszcie nie można nie zaznaczyć, iż dzięki generał-gubernatorowi osłabia się samodzielność i odpowiedzialność nie tylko gubernatorów w tych miastach gubernialnych, w których zamieszkują oni, lecz i innych podległych im gubernatorów i nawet naczelników powiatów, rzecz zrozumiała, że w takich warunkach władza jest jeszcze bardziej daleka od ludności, co pociąga za sobą nieuniknioną zwłokę w decydowaniu szeregu spraw i bynajmniej nie wpływa na zwiększenie autorytetu władzy.

Na mocy powyższego składamy Dumie następujący wniosek prawodawczy: 1) Urząd warszawskiego generał-gubernatora znosi się a gubernie znajdujące się w jego zawiadywaniu podlegają bezpośrednio władzy ministra spraw wewnętrznych, 2) prawa i obowiązki warszawskiego generał-gubernatora przekazuję się stosownym ministeryom i wydziałom.

Powyższy wniosek prosimy przekazać komisyi wniosków prawodawczych“.

Ciekawe co na to powie rząd?!

Pomnik Mickiewicza w Paryżu.

Nowy tygodnik francuski „La Vie“. — Artykuł J. H. Rosny'ego o pomniku Mickiewicza. — Inny jeszcze artykuł o Polsce w dobie dzisiejszej. Ogólny charakter nowego czasopisma.

(Oryginalna korespondencya Gazety Wieczornej).

Paryż, w marcu.

II.

Wiecie już teraz, w jak opłakanych warunkach materyalnych i wogóle w jak skomplikowanej i zamglonej sytuacyi znajduje się sprawa wystawienia naszemu wieszczowi pomnika w Paryżu.

Wiecie również, że sprawa ugrzęzła na punkcie braku gotówki.

Wiecie także, że suma, niezbędna w pierwszej chwili, jest niewielka, jakieś 10—15 tysięcy franków (brakujących do sumy, rozporządzalnej już przez komitet).

Dziwicie się tedy zapewne, że nie znalazł się nikt, ktoby z tą sumą pospieszył, że nikomu nie leży na sercu tak nietuzinkowy akt patryotyczny, jak założenie pierwszego kamienia pod statuę wieszcza polskiego, mającą z lewego brzegu Sekwany głosić światu tragedye duszy polskiej, tułającej się po świecie i pokrwawionej?...

Ale znalazł się natomiast magnat polski, który z hojnym darem 15 tysięcy franków popieszył i złożył go na ołtarzu budowy... aeroplanów wojennych... dla Francyi!

Szopka „patryotyczna“, urządzona z wielką przebiegłością przez przemysłowców francuskich, fabrykujących aeroplany wojenne i przez akyonaryuszów, mających słabo procentujące akcye tych przedsiębiorstw, szopka ta, której wykonawcą stał się „Matin“ i cała nacyonalistyczna prasa paryska — znakomicie się udała.

Uderzono w bęben nacyonalistyczny — i popłynęły składki.

Członkowie Rady municypalnej w Paryżu ofiarowali każdy po	20	franków
Bankier Izydor Bloch ofiar.	100	„
Lépine. prefekt policyi w Paryżu	100	„
Paweł Déroulede	1.000	„
Baron Edward Rotschild	10.000	„
Adam hr. Orłowski	15.000	„
Największy bank francuski „Credit foncier de France“	20.000	„

i t. d.

Jakkolwiek nigdy nie miałem zamiaru naśladować Cycerona, jednakże dzisiaj muszę za nim powtórzyć:

O tempora! O mores! *)

* * *

La Vie zawiera drugi jeszcze artykuł o Polsce (obok artykułów o Chinach, o Portugalii itp.), zatytułowany *Pologne* i mający podtytuł: „Aujourd'hui“. Autorem tego artykułu ma być Polak p. S. B., o którym redakcya mówi, że jest *un des hommes les plus importants du pays*, a o którym mało kto co wie.

W szkicu tym, będącym niejako zapowiedzią dalszych, niejako prologiem całego szeregu następnych artykułów, mamy coś w rodzaju lapidarnej syntezy obecnego psychologiczno-politycznego stanu kraju.

Autor potrafił (mniejsza, czy udatnie) w kilku zdaniach dać zarys historyczny, geograficzny i społeczno-polityczny Polski dzisiejszej. W konkluzyi konstatuje, że jest sprawą „dobrego zmysłu i dobrej polityki“, aby cywilizacya zachodnia śledziła za „ciekawemi perypetyami fatalnej ewolucyi“ życia polskiego, odznaczającego się twórczością, pracowitością i „siłą produkcyjną“ naszego narodu, co — dodajmy od siebie — nie jest bez znaczenia dla kapitału francuskiego, lokowanego na dobrych warunkach w przedsiębiorstwach, eksploatowanych na ziemiach polskich z dużą korzyścią dla francuskich kapitalistów, ale bez żadnej korzyści dla ludności polskiej.

W każdym razie p. S. B. ma słuszność, kiedy mówi, że nasi zachodnio-europejscy przy-

*) Przed kilku laty jeden z naszych rodaków nad Sekwaną ofiarował 40.000 (wyraźnie: czterdzieści tysięcy) franków „na ubogich miasta Paryża“. Jakże jesteś szczęśliwy, kraju polski, skoro wcale ubogich nie masz!

au Temple. Z belgijskich miniaturzystów zasługuje na uwagę Van Blarenberghe i Sauvage z Tournai. Wiedeńska szkoła miniaturzystów (1790—1840) wystawia kolekcyę hr. Wilczek'a i ks. Lichtenstein'a.

Przejdźmy jednak do pozostałych sal epoki współczesnej. Umieszczono je na parterze gmachu wystawowego.

Wartość artystyczna tych sal jest minimalna. Sala 1830 r., wypełniona gablotkami i obwieszona portretami miniaturowymi dzieła Delatour, Orloff'a, Rochard i Van Acker'a. W sali Leopolda I, **króla Belgów**, zasługuje na uwagę specyalnie ułożony zbiór miniatur, wyobrażających drzewo genealogiczne dynastyi sasko-koburskiej. Przychodzimy wreszcie do ostatniej sali: Sekcya *Moderne*. Tu subtelny Knopf (Belgijczyk), Renders (Francuz), Levy Moréels, Buelens i inni wystawili artystyczne swe klejnociki. Oczywiście znaleźliśmy portret hr. Potockiej, pędzla Graehl'a. Niezadługo wystawione zostaną zbiory muzeum drezdeńskiego. Wówczas napiszę wam szerzej o polskich *specimens* tej wystawy.

jaciele odzywają się o nas bardzo sympatycznie, ale jako o narodzie, który kiedyś istniał, cierpiał i był mężnym. Z ust takich przyjaciół zwykle padają takie predylekcye:

— *La Pologne! Ah, oui! Cela existait, il y a longtemps... Mais, après les partages cela n'existe plus. Les Polonais? Une noble nation, très malhereuse, tres opprimée, a ce qu'il parait — et qui succombe... hélas!*

Wogóle charakter nowego tygodnika da się ująć w formule następującej: patryotyczny, nacyonalistyczny, kolonialny, radykalno-burżuazyjny, „ni révolution — ni réaction", Alzacya-Lotaryngia, rewanż, sztandar wojenny, ekspansya „A la plus grande France". Wszystko to znaczy: „*Frankreich, Frankreich über Alles*".

Niemniej zaznaczyć nie można, że artykuł wstępny Paul Adama „Głosy żywych i umarłych" jest nadzwyczaj pięknie napisany, że „figura europejska", Aleksander Millerand, jest bardzo interesująco skreślona przez Grzegorza Renard, profesora w College de France, że poemat Sébastien-Charles-Leconte'a jest prześliczny, że inne wreszcie artykuły nie są pozbawione interesu i oryginalności, którą tak umiejętnie igrają wytworni publicyści francuscy.

Jako dodatek artystyczny redakcya załączyła zaraz w pierwszym numerze miły dla nas wizerunek: projekt pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu, skreślony ołówkiem Emila Antoniego Bourdelle'a.

Tygodnik Leblondów, sądząc z 1. i 2. numeru i z specyalnej rubryki *la Vie des Nationalités*, obliczony jest na znaczny odbyt wśród cudzoziemców. Wszystkie zresztą paryskie *Revues* utrzymują się przeważnie dzięki odbiorcom narodowości obcych. W tym kierunku zdaje się kieruje również *La Vie* swoje wysiłki. Z.

Odczyty Ochorowicza.

Drugi swój odczyt poprzedził prelegent krótkiem podaniem definicyj poszczególnych działów omawianej wiedzy. Hipnotyzm jest to rodzaj snu, wywołanego działaniem suggestyi. Nauka uznała go a nawet stosuje do celów praktycznych, w niektórych uczelniach wyższych dla tego działu wiedzy istnieją już katedry. Magnetyzm natomiast jest to fizyczne oddziaływanie jednego organizmu na drugi. I magnetyzm w dobie obecnej został już uznany; dowodem tego jest, że paryska Akademia nauk, która potępiła kiedyś go bezwzględnie, w roku zeszłym odznaczyła nagrodami prace o magnetyzmie. Można uznawać hypnotyzm, nie uznając magnetyzmu, natomiast odwrotny stosunek jest niemożliwy. Medyumizm jest to jedynie objektywne zbieranie i analiza faktów. Przeciwstawia mu się spirytyzm — jest on pewnego rodzaju wiarą dogmatyczną, suponuje bowiem istnienie duchów, czyli uznaje życie pozagrobowe. Wszystkie zjawy, które mają miejsce na seansach spirytystycznych, w myśl tej dogmatycznej teoryi przypisywane są działalności krążących wkoło nas duchów. Wszystkie podawane tak liczne dowody (korespondencye, podpisy, rozmowy) istnienia jakichś duchów są tylko banalnemi frazesami wykombinowanemi przez bezwiedną sferę stanów psychicznych człowieka i są ciekawe tylko dla psychologa. Część psychologów zaprzeczała a nawet do dziś dnia zaprzecza istnieniu bezwiednych czynności psychicznych. Dziś jednakże uznanie takich stanów jest rzeczą konieczną.

Jak widzimy zatem prelegent pośrednio powstaje przeciw twierdzeniu Lock'a, jakoby dusza miała by *tabula rasa*, która tylko doświadczeniom życiowym zawdzięcza swój ilościowy stan świadomości. Stąd pozostaje już krok tylko do twierdzenia, że dusza ludzka przechodzi przez ewolucyjne fazy — udoskonala się. Tej zasadniczej cechy doktryny teozoficznej prelegent wprawdzie nie podkreśla, mając prawdopodobnie na względzie ścisłą objektywność wykładu.

Dusza jego podobna jest jednak do monady Leibnitza, w której nieświadomie zawarty jest całokształt wszechświata; medyumizm bowiem, zdaniem prelegenta wynosi na jaw całą masę wiekowych spostrzeżeń, bytujących w duszy.

Prelegent zaznacza tedy wyraźnie odrębność medyumizmu od spirytyzmu i sam mieni się medyumistą.

Nie zgadza się również i z pojęciami okkultystów, którzy twierdzą, że wszystko już raz było wiadome i pozostaje nam odkryć tylko źródła, a będziemy świadomi wszechrzeczy. Nauka prawdziwa, zdaniem jego, powinna zaczynać badania, „ab ovo" i na nich się opierać. Po tym krótkim wstępie przechodzi prelegent do tłómaczenia pewnych zjawisk świetlnych, które udało mu się wywołać przy pomocy swego medyum. Wyniki eksperymentów ilustruje szeregiem zdjęć fotograficznych. Na zasadzie tych badań rozróżnia tedy 2 rodzaje promieni medyumistycznych: „*sztywne*" i promienie „*xx*". Pierwsze są to promienie mechaniczne, zdolne popychać przedmioty bardzo lekkie. Zbliżają się one do promieni katodowych, mając z nimi to wspólnego, że są one niejako wytryskiem elektryczności, subtelną emanacyą, różnią się zaś od nich tą znamienną cechą, że mogą występować tylko w powietrzu i nie są w stanie przenikać choćby najdelikatniejszych błonek. Promienie „*xx*" natomiast odznaczają się najwyższym dotąd znanym stopniem przenikania; ani ołowiane, ani marmurowe płyty, postawione na ich drodze, nie mogą powstrzymać lub osłabić ich działania.

Pomiędzy przeciwległemi grupami promieni „sztywnych" i promieni „x" umieszcza prelegent grupę promieni elektro-chemicznych. Charakterystyczną ich właściwością jest zdolność rozkładania mocnych związków, jak np. azotan srebra, lub amoniak i zupełna bierność w stosunku do związków słabych i czułych na działanie innych promieni, jak np. bromek srebra (klisza).

Rzeczą bezstronnej nauki będzie zbadać te zjawiska i im podobne, które przy solidnej pracy zawodowych instytutów napewno się wyłonią.

Z kolei przechodzi prelegent do kwestyi najbardziej ciekawych, ale jednocześnie najbardziej może trudnych do definitywnego rozstrzygnięcia ich. Na tym gruncie znajduje się właśnie punkt, do którego przyczepić się może łatwo metafizyka.

Czem jest siła, która na seansach unosi przedmioty, powoduje wrażenia dotykowe itp.?

Są to ręce ciała eterycznego medyum (dla teozofów — ciało astralne). Obok ciała materyalnego niezależnie od przypuszczalnej duszy istnieje stałe ciało eteryczne. Granice rozwoju, właściwości dziedziczne itp. mogłyby tu znaleźć swoje wytłómaczenie. Ciało to eteryczne jest niejako cieniem ciała materyalnego, jest ono plastyczne, może się ono od ciała materyalnego oddzielać, rozrzedzać i zwiększać, zgęszczać i zmniejszać w rozmiarach, a nawet w wyjątkowych wypadkach zmieniać swą formę. Po wydzieleniu się ciała eterycznego ciało materyalne martwieje; cała żywotność, siła i wrażliwość przenosi się do ciała eterycznego. W tej sferze doświadczeń zachodzą tak zwane „pomieszania ruchów", które są powodem do przypuszczania oszustwa.

Zdaniem prelegenta, takie pomieszania tkwią już w naturze rzeczy i należy je uwzględniać, szczególniej, jeżeli ma się do czynienia z mało wyszkolonem medyum. Stan takiego zmartwienia ciała materyalnego ma być stanem bardzo przykrym, wobec tego medyum mimowoli stara się zapobiedz takiemu rozdwojeniu ciał, zastępując np. rękę fluidalną ręką materyalną, co wywołuje podejrzenia ze strony laików i sceptyków.

Ciekawemi są badania nad takiemi fluidalnemi rękami. Ze zjawiskiem rąk fluidalnych łączy się t. zw. ideoplastya.

Prelegent demonstruje zdjęcia takich rąk fluidalnych w różnych odmianach. Do nadzwyczajności wśród tych zjawisk, zauważa prelegent, należy fotografia ręki na błonce, zamieszczonej w zakorkowanej butelce. Zjawisko to rzeczywiście nietylko nie daje się zrozumieć, ale wprost zdaje się być niedopuszczalnem. To też i prelegent stwierdza je tylko, ale nie podaje wyraźnych objaśnień. Drugi wypadek, kiedy na fotografii ręki fluidalnej odbija się za wolą hypnotyzera naparstek, nie istniejący na ręce materyalnej, tłómaczy prelegent fotografią myśli (czego dokonywał przed 15 laty kapitan Dorge: fotografia pomyślonej butelki, laski, ptaka), lub własnością fluidalną wszystkich wogóle ciał, jak i nadzwyczajną zdolnością kopiowania sfery bezwiednej człowieka. Zajść mogą również obydwie ewentualności jednocześnie, jak to świadczy zdjęcie następne, gdzie obok odbicia ręki zmniejszonej (fotografia myśli) mamy lekki zarys ręki fluidalnej, naturalnej wielkości.

Fotografia pomyślanego księżyca, zdaniem prelegenta, usuwa wszelką wątpliwość co do prawdziwości faktu.

Kończy prelegent swój odczyt drugi i ostatni zwróceniem się do ogółu, aby poświęcił, o ile to jest w jego możności, eksperymentom podobnym swoje dobre chęci.

Omawiane tu dziedziny nauki mają przed sobą wielką przyszłość, my Polacy stoimy pod względem badań w każdej prawie dziedzinie wiedzy w tyle, w porównaniu z zachodnią Europą; powinniśmy tedy wykorzystać sposobność i na nowo otwierającem się polu zająć placówki czynne i pracować dla dobra nauki ojczystej. Należałoby może jeszcze dodać, że praca na nowem tem polu o tyle będzie z pożytkiem dla dobra nauki, o ile nasi ewentualni badacze nie dadzą się ująć w szpony jakiegoś dogmatyzmu, o ile praca ich będzie solidna i pogłębiona krytycyzmem.

Lekceważenie podanych tu zjawisk, jak również zbyt pochopne uleganie jakimś apryorycznym tendencyom metafizycznym lub wykorzystanie faktów naukowych dla niewolniczej służby dogmatowi, nie tylko nie przyniesie pożytku, ale cofnie nas wstecz. Jakkolwiek Anglia dziś jest źródłem wierzeń i dążności teozoficznych, to nie należy jednak zapominać, że ta sama Anglia tradycyjnie jest zdolną w każdej chwili do zmiany frontu teoretycznego, pozostawiając nas w błędzie przez siebie spłodzonym. Nie dajmy się jej tedy wyprzedzić, a tem samem pobudźmy żywotność naszą narodową, bo niewolnictwo polityczne nie pociąga za sobą z konieczności niewolnictwa naukowego. Pole mamy otwarte i na niem dziś jeszcze możemy działać samodzielnie. Rezultaty będą świadczyły o naszej ekspanzyi duchowej.

M. JAROSŁAWSKI.

Echa Macochiady.

Czy Macoch uciekł? — O. Pius w drodze do Rzymu. — Smutna pamiątka po Macochu: Rewizya w klasztorze i jej powód. — „Kwartet" apeluje. — Rząd znosi nowicyat.

Częstochowa, 14 marca.

Wieść o rzekomej ucieczce Damazego Macocha przedostała się do nas z zagranicy i podkreślić należy, wywołała niepowszednią sensacyę. Ludzie, znający machinacye rządu rosyjskiego, powątpiewali wielce, słusznie traktując wiadomość

tę, jako sensacyjną kaczkę dziennikarską. Interpelowany w tej sprawie policmajster Czesnakow udzielał dziennikarzom informacyi bądź co bądź bałamutnych. Z tonu jednak jego mowy wnosić należało, że kpi sobie z naiwnych. Informacye u źródła w Piotrkowie zdementowały te wieści... Macoch, przynajmniej pozornie, pieczołowicie jest strzeżony. Rząd rosyjski nie skompromituje się tak dalece w oczach Europy... Jeżeli zaopiekuje się swoim „pupilem", to uczyni to dyskretnie, bez skandalu, — ofiarując mu synekurę gdzieś w Permi lub Kursku... Wszak nie tak to dawne czasy, lat temu bodajże cztery, jak zbiegły katorżnik był sekretarzem i urzędnikiem do szczególnych poruczeń gubernatora piotrkowskiego Essena... Dotychczas jednak Macoch siedzi pod kluczem.

Pozostawiając na razie smutnych bohaterów tragedyi jasnogórskiej w spokoju, przejdę do spraw lokalnych... O. Pius Przeździecki, jako delegat przeora, tymi dniami udaje się do Rzymu, w celu przedstawienia papieżowi sprawozdania z przebiegu sprawy Macocha. W rozmowie z jednym z dziennikarzy O. Pius oświadczył: „Zarówno przeora naszego klasztoru, jak i nas wszystkich zakonników, wyrok, dotyczący Macocha, mało obchodzi. Boleśnie dotknięci zostaliśmy tylko plamą, jaką niecny zbrodniarz uczynił na niepokalanej dotąd opinii klasztoru i jego zakonników..."

Godzien jednak zanotowania jeszcze jeden fakt, mianowicie, iż z polecenia przeora cela nr. 38, w której mieszkał i dopuścił się zbrodni Macoch, będzie zamurowana, a w tem miejscu, gdzie były drzwi, wymalowany zostanie krzyż, na wieczną a smutną rzeczy pamiątkę...

Co do samej rewizyi w klasztorze, to według jednej wersyi miała ona na celu zdemaskowanie bezpośredniego stosunku Jasnej Góry z Watykanem, mianowicie, iż dekret papieski, relegujący trzech zbrodniarzy z klasztoru i nakładający ekskomunikę na Macocha, nie odbył podróży via Petersburg, stosownie do konwencyi z Rzymem, lecz wprost doręczony został przeorowi. Druga wersya jest mniej prawdopodobna, podaje bowiem, że rewizya miała na celu odszukanie memoryału O. Piusa, który ma być doręczony w Rzymie... O ile wogóle będzie taki memoryał wręczony Stolicy Apostolskiej, to O. Pius dość będzie miał czasu na zredagowanie go zdala od argusowego oka policyi moskiewskiej. Krążą jednak pogłoski, że O. Pius nie otrzyma paszportu, wobec czego nie mógłby opuścić murów klasztornych...

Smutnej pamięci „kwartet" tragedyi jasnogórskiej: Damazy, Helena, Izydor i Bazyli wnoszą apelacyę do warszawskiej Izby sądowej. Helena Macochowa, przez obrońcę swego adw. Korwina Piotrowskiego stara się o wypuszczenie na wolną stopę za złożeniem kaucyi w kwocie 10 tysięcy rubli.

Jedna jeszcze sprawa godna zanotowania, to projekt rządu zamknięcia nowicyatu, a tem samem skazania zakonu Paulinów „na wymarcie". Podania wszystkich księży, którzy po dwóch z każdej dyecezyi ślubowali ekspiacyę w formie wstąpienia do klasztoru Paulinów, rząd rosyjski odrzucił. Z dyecezyi włocławskiej oświadczyli chęć wstąpienia: Ks. Włodzimierz Jazowski i ks. Zygmunt Zawadzki. Jeden tylko ks. Wigura z dyecezyi kieleckiej uzyskał zezwolenie rządu i jak twierdzi gubernator Jaczewski, jest to ostatni „casus"...

X. Z.

KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do dra Rogera Battaglii.

Gdzie wiosna? gdzie uśmiech słoneczny przyrody, niosący duszom „ukojenie ciche", gdzie chwila owa osobliwa, w której przyroda matką nam będąca przez rok długi, rozjaśnia się nagle urokiem — podlotka?

Pedantyczna i skrupulatna jest tego roku, czeka bowiem hasła z kalendarza.

Pas encore!... mówi słowami prologu „Chanteclaira" i kryje przed nami promienie wiosennego słońca.

Pas encore! Jeszcze terkoczą po bruku szczotkowe śmieciarki, zmiatające błoto z ulic miasta.

Pas encore! Jeszcze „prawdziwe Japońskie goździki" na ulicy Karola Ludwika urągają fiołkom i stokrociom.

Pas encore! Nie zrzucajcie jeszcze paltotów i nie chodźcie do Stryjskiego parku. Wiosna jest tego roku podobna do połączenia telefonicznego, na które czekać musisz długo a cierpliwie.

Kalendarzyk.

Dziś w sobotę (16 marca). Lubina m. — Ojcosława. — Jewtropija.

Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę 16. marca, o godzinie 3. popoł., dla młodzieży szkolnej: „Dzwon zatopiony", baśń dramatyczna w 5 aktach, Gerharda Hauptmana.

W sobotę 16. marca, o godzinie 7·30 wieczór: „Cyganerya", opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, oraz pierwszy gościnny występ Otokara Marzaka, pierwszego tenora królewskiej opery w Dreznie.

W niedzielę 17. marca, o godzinie 3·30 popołudniu, po raz 13-ty: „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale", opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego; muzyka K. Kurpińskiego.

W niedzielę 17. marca, o godz. 7·30 wieczór, po raz 3-ci: „Noc w Wenecyi".

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. W sobotę dnia 16. b. m., prof. Uniw. dr. J. Łukasiewicz: „Jak powstają odkrycia naukowe?" (Z dziejów astronomii). Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7. wieczór.

W niedzielę dnia 17. b. m. Dr. K. Hartleb: Z przeszłości Uniwersytetu lwowskiego (1661—1911). Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godz. 5. popołudniu.

Prof. gimn. dr. S. Łabendziński: Stolice europejskie (z obraz. świetl.). Sala gimnastyczna szkoły kolejowej. Początek o godz. 5. popołudniu.

Z Czytelni T. S. L. im. B. Goldmana (ul. Słoneczna 27).

Sobota, 16. marca, o godz. 7. wieczór: Koncert popularny, z udziałem pp.: Jozefa Cetnara (skrzypka), Arnolda Grossmana (członka Koła dramatycznego), Henryki Korskiej (art. opery), M. Michalskiej, Henryki Pordesównej (fortepian). Poprzedzi wykład dra Alfreda Kozla: „Co to jest dramat muzyczny?". Wstęp 40 i 20 hal.

Niedziela, 17. marca, o godz. 7. wieczór: Przedstawienie amatorskie, z programem: 1) „Amnestya", epilog dramatyczny w 1-ym akcie. 2) Monologi p. M. Bergera. 3) „Fatalista", krotochwila w 1-ym akcie Jaroszyńskiego. Wstęp 50, 40 i 30 hal.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza urządza w sali Stow. urzędników asekuracyjnych (Batorego 11), w sobotę dnia 16. marca, wykład M. Hankiewicza p. t. „Kulturalne znaczenie nowoczesnego ruchu robotniczego". Część I. Początek o godzinie 7. wieczorem. — Wstęp wolny.

W niedzielę dnia 17. b. m. odbędzie się w Stowarzyszeniu drukarzy, ul. Piekarska l. 18, zabawa dla dzieci (od lat 6—10). Treść wypełnią: opowiadania, bajki (obrazy świetlne), zagadki, zabawy ruchowe. Początek o godz. 4. popołudniu. Wstęp wolny.

Ze sztuki. Wystawa jubileuszowa, poświęcona 30-letniej działalności artystycznej Sewera Obsta, zostanie otwarta w niedzielę 17. marca b. r., w świeżo udekorowanych salach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

Wykłady Miejskiego Muzeum przemysłowego W niedzielę 17. marca, o godzinie 5. popołudniu, odbędzie się w sali wykładowej Muzeum wykład dra Mieczysława Tretera, p. t. „Współczesna grafika polska", objaśniony szeregiem obrazów świetlnych. Wstęp na wykład 20 groszy od osoby.

Współczesne lotnictwo i przyszłość. Na temat ten wygłosi w Tarnowie prelekcyę, ilustrowaną obrazami świetlnymi, inż. Edmund Libański, w sobotę 16. marca, w sali „Sokoła", na dochód miejscowego Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Wieczór ku czci Hugona Kołłątaja urządza w niedzielę d. 18. b. m., w sali przy ul. Sienkiewicza 9., „Ognisko", kraj. Związek nauczycieli ludowych we Lwowie. Początek o godz. 5. popołudniu.

Kółko amatorskie I. Czytelni Koła T. S. L. im. J. Słowackiego we Lwowie urządza w niedzielę dnia 17 marca b. r. przedstawienie amatorskie w sali przy ul. Wybranowskiego (boczna ul. Zamarstynowskiej, dawniej fabryka Ruckera, przystanek kolei elektr.) Daną będzie „Królowa Przedmieścia", obraz sceniczny w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, K. Krumłowskiego, muzyka Wł. Powiadowskiego. Nowe kuplety okolicznościowe. Ceny miejsc: Krzesło I-rzędne 1 K., II-rzędne 80 hal., III-rzędne 60 hal. wstęp na salę 40 h., dla młodzieży szkolnej i rękodzielniczej 20 h. Początek punktualnie o g. 7 wiecz.

„Krakowiacy i Górale" w Gwieździe. W niedzielę 17 bm. odegrają członkowie Kółka amatorskiego Stow. „Gwiazda" we własnej sali przy ul. Franciszkańskiej operę narodową w 3 aktach Kamińskiego „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale" dla uczczenia jubileuszu 25-letniej pracy na scenie amatorskiej „Gwiazdy" członków tego Kółka pp. Joanny Śliwińskiej i Józefa Partykiewicza, którzy wystąpią w rolach Doroty i Miechodmucha. W roli Basi przyjęła łaskawy współudział pna Antonina Holzmullerówna, artystka opery. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczór. Bilety wcześniej do nabycia w biurze „Gwiazdy".

Posiedzenie Koła lwowskiego Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 16. marca 1912, o godz. 7. wieczorem, w sali XIII. Uniwersytetu (II. p.). Na porządku dziennym: Odczyt prof. Grossmana p. t. „Piękno jako czynnik ogólno wychowawczy". (Zbytek, zabawka, czy zagadnienie społeczne i narodowe?)

Z Koła T. S. L. im. T. T. Jeża. XV. Walne zgromadzenie członków Koła im. T. T. Jeża Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 17. marca, o godz. 10·30 przed południem, w sali gmachu Izby handlowej (ul. Akademicka l. 17), z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 2) Sprawozdanie z czynności Koła za rok 1911. 3) Wybór zarządu i komisyi szkontrującej. 4) Wnioski i interpelacye.

Wielki raut polskiego Towarzystwa dla niesienia pomocy więźniom i zesłańcom politycznym, który się odbędzie dnia 18. marca w salach Kasyna miejskiego, zapowiada się zarówno pod względem koncertowym, jak i pod względem towarzyskim nadzwyczaj świetnie. Wzniosły cel ulżenia choćby w małej części tym naszym rodakom, którzy za swe szlachetne porywy cierpią latami w katorgach, rozgrzał i zachęcił do pracy całe społeczeństwo polskie. Niezliczona ilość pań i panów, ze wszystkich sfer towarzyskich, o najrozmaitszych przekonaniach politycznych, zgłasza dobrowolnie swą pomoc, bierze udział w codziennych naradach komitetu, i nie usuwa się od żadnej pracy. Także i nasi artyści dramatyczni, którzy dobrej sprawie zawsze z gotowością służą, zaofiarowali komitetowi swą cenną pomoc. To też Komitet, nie chcący jeszcze zdradzać całego koncertowego programu rautu, nie może się powstrzymać od podzielenia się z publicznością miłą wiadomością, że artyści takiej miary jak p. Bednarzewska, p. Feldman i Nowacki przygotowują na poniedziałkowy raut niespodzianki.

Rozsprzedażą biletów zajęły się panie gospodynie i księgarnia Połonieckiego, w dzień rautu otrzymać można bilety w Kasynie miejskiem. Komitet uprasza uprzejmie panie gospodynie, aby raczyły łaskawie wszelką gotówkę lub pozostałe bilety przysyłać pod adresem: Jadwiga Downarowiczowa, Stryjska 18, lub Helena Feldsteinowa, Herburtów III. willa.

Nekrologia. W Śniatynie zmarła w dniu 13 b. m. Laura Błotnicka, wdowa po śp.

Edwardzie Błotnickim, urzędniku galic. Kasy oszczędności, zasłużonym krajowi obywatelu i więźniu stanu w latach 1849, 1863 i 1864. Zmarła brała czynny udział w pracach patryotycznych męża, godząc zadania te z obowiązkami matki licznej rodziny. Po zgonie męża przeniosła się śp. Zmarła wraz z jedną z córek do Śniatyna, gdzie dom jej stał się ogniskiem życia towarzyskiego. Tam też dokonała zacnego życia, w wieku lat 81. Zgon śp. Błotnickiej okrywa żałobą synów: Tadeusza, znanego rzeźbiarza i Stanisława, naczelnika poczty w Samborze, córki: Zofię Pöckową, Wandę Hamerską i Maryę Mayrową.

Zwłoki śp. Błotnickiej, sprowadzone do Lwowa, spoczną na cmentarzu Łyczakowskim. Cześć pamięci zacnej Polki!

Ku czci Kołłątaja. W niedzielę 17 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się staraniem „Kuźnicy" w sali ratuszowej uroczysty Poranek ku czci Hugona Kołłątaja, z odczytem prof. dr. Stanisława Grabskiego pt. „Znaczenie Hugona Kołłątaja dla polskiej myśli politycznej", z łaskawym współudziałem p. Franciszka Wysockiego, art. teatru miejskiego i chóru „Hejnał". Bilety w cenie 3, 2 i 1 K do nabycia w księgarni Bernarda Połonieckiego, akadem. po 50 h, dla członków Towarzystwa i młodz. szk. śr. przy wejściu.

Z muzyki. W środę 27. marca odbędzie się drugi, a zarazem i ostatni wieczór sonatowy H. Melcera i W. Kochańskiego. W programie dwie niewykonane dotychczas we Lwowie sonaty Brahmsa Adur i Brzezińskiego. Ponadto odegrają artyści sonatę „wiosenną" Beethovena. Bilety w składzie nut p. W. Zadurowicza.

Raut z tańcami. W wigilię św. Józefa d. 18 marca br. o godzinie pół do 9 wieczorem w salach Tow. strzeleckiego przy ul. Kurkowej l. 23, Związek urzędników i urzędniczek prywatnych dla Galicyi i Śląska, urządza raut z tańcami i przedstawieniem amatorskiem. Członkowie koła dramatycznego tegoż związku odegrają „Debiutantkę" Z. Przybylskiego i „Pietro Caruso" dramat w 1 akcie R. Bracco w przekładzie Jana Kasprowicza. — Zaproszenia wydaje komitet codziennie od 6 do 8 wiecz. w lokalu Związku.

O prawo jednorocznej służby wojskowej. Uczniowie istniejącej przy Wydziale krajowym szkoły konduktorów dróg krajowych, czynią od dłuższego już czasu starania u władz, celem uzyskania prawa jednorocznej służby wojskowej. Plan nauki w tej szkole odpowiada zupełnie wymaganiom, stawianym kandydatom do egzaminu na jednorocznych ochotników (t. zw. Intelligenzprüfung); dlatego udzielenie prawa jednorocznej służby wojskowej absolwentom szkoły konduktorów nie powinno natrafić na większe trudności, tembardziej, że szkoła rolnicza w Czerniowcach i szkoła przemysłowa w Krakowie już tę ulgę dla swych wychowanków zdobyły. Przy odpowiedniem poparciu tej sprawy przez Wydział krajowy, uda się zapewne zdobyć u władz wojskowych przychylne jej załatwienie.

Kredyty włościańskie. Założony pod patronatem ministra Władysława Długosza i uprzyw. austr. Länderbanku, Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu we Lwowie zainicyował uwagi godną organizacyę kredytu włościańskiego, która powinna znaleźć naśladowców.

Dyrekcya Galicyjskiego Banku Ludowego dla rolnictwa i handlu uchwaliła mianowicie udzielanie włościanom tanich pożyczek hipotecznych gotówkowych, zwrotnych w ratach półrocznych w ciągu 6, 7 i pół lub 10 lat. Aby dłużnikom zaoszczędzić wszelkich kosztów ubocznych, udziela Bank powyższych pożyczek z wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa, tylko bezpośrednio dłużnikom samym i tylko do ich rąk własnych walutę pożyczkową wypłaca. Oszacowanie przeprowadzone zostaje w sposób zupełnie nowoczesny i kupiecki prawie bez kosztów, a to przez informacye u mężów zaufania i obliczenie na podstawie tych informacyi wartości przeciętnej.

Zarazem Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu podzielił cały kraj w dobrze obmyślany sposób na małe oddziały operacyjne, aby pożyczki rozdzielić możliwie na cały kraj i w ten sposób uzyskać możność oddziaływania pod względem gospodarczym na ludność włościańską całego kraju.

Dział ten wprowadzony został przez Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu mniej z punktu widzenia zarobkowego, a raczej dla uregulowania i uzdrowienia kredytu włościańskiego. Bank przystąpił do tego pod względem społeczno-gospodarczym wielkiego i ważnego zadania z pełną świadomością, że jest pionierem na tym polu.

Jest rzeczą oczywistą, że Bank ten, sam temu kolosalnemu zadaniu sprostać nie jest w stanie i byłoby dlatego pożądanem, aby i inne banki krajowe zechciały również zająć się tą sprawą dla sanacyi kredytu włościańskiego, a tem samem dla dobra kraju.

Należy z zadowoleniem powitać, że G a l i c y j s k i B a n k L u d o w y d l a r o l n i c t w a i h a n d l u mimo krótkiego istnienia już podejmuje się zadań, które pod względem społeczno-gospodarczym przedstawiają jak największy interes dla kraju.

Do Rady przybocznej technicznego urzędu doświadczalnego powołał minister robót publicznych na pierwszy 3-letni okres prócz wymienionych wczoraj członków z Galicyi (Kędziora, Zieleniewskiego, Załozieckiego, K. Olszewskiego, A. Müllera, prof. Fiedlera) jeszcze dra Maksymiliana Hubera, profesora politechniki lwowskiej.

Zgromadzenie kolejarzy. Staraniem Ogólnego Związku gal. kol. „Kraj" odbyło się w dniu 14 b. m. wieczorem poufne Zgromadzenie kolejarzy, w którem wziął udział przeważnie personal prowizoryczny. Zgromadzeniu przewodniczył p. Zohler i po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos różni mowcy, postanowiono domagać się załatwienia następujących postulatów: 1) Zrównania kwaterowego podurzędników i służby kolejowej z państwowymi, 2) Ze względu na to, że przy ostatniej regulacyi płacy skorzystali najwięcej młodsi robotnicy, t. j. po 50 i 60 hal. dziennie, podczas gdy starsi po 10 do 20 hal. dostali, należy tym starszym doliczyć lata służby do obecnej automatyki, t. zn. doliczyć co dwa lata po 10 halerzy dziennie. 3) Stabilizowanie tych prowizorycznych, którzy swoje obowiązki sumiennie wykonują. Imieniem robotników uchwalono wyrazić podziękowanie Kołu polskiemu, a w szczególności zastępcy prezesa Koła, posłowi Germanowi, który w dniu 16 listopada z. r. przed forum parlamentu podniósł krzywdę gal. robotników kolejowych, wykazując dobitnie różnice płac pomiędzy przedsiębiorstwami prywatnemi a przedsiębiorstwem kolejowem.

Samobójstwo czy mistyfikacya. Wczoraj wieczór około godziny 9-ej pewien około 12-letni chłopak dał znać policyi, że widział, jak jakaś kobieta, przeszedłszy przez baryerę, ogradzającą staw Pełczyński od ul. Pełczyńskiej, wskoczyła do stawu. Zarządzono natychmiastowe przeszukiwania stawu w wskazanem miejscu, ale mimo kilkakrotnie powtarzanych poszukiwań nikogo nie znaleziono.

Pod zarzutem krzywoprzysięstwa stawali dziś przed sądem karnym zarobnicy dzienni z Konopnicy: małżonkowie Katarzyna i Mikołaj Bojko i Michał Krzaczak. Czynu karygodnego dopuścili się oni w sporze cywilnym z Ignacym Hornym o podział gruntu. Rozprawie przewodniczył r. Wiszniewski, oskarżał prok. Niewiadomski, bronił zaś dr. Więcław. Z powodu braku świadków rozprawę przerwano do czwartku 21 b. m.

Przejechanie. W ul. Słonecznej najechał Ludwik Barylski, włościanin z Woli Wysockiej, na ucznia Jerzego Zwinczuka, który uderzony dyszlem w czoło, padł pod kopyta końskie, przyczem doznał licznych ran na całem ciele.

Nieznany samobójca. Policya tryesteńska doniosła lwowskiej policyi, że 28 listopada 1911 r. koło cmentarza Rivogno na drzewie obwiesił się mężczyzna około 35—40 lat, brunet, łysy, noszący czerwone bokobrody. Na palcu miał obrączkę ślubną z wyrytym napisem „Anna — 11/94 G. g. G." Nadto znaleziono przy nim pugilaresik z 39 halerzami, 4 medalioniki, na jednym napis „M. Enzersdorf", w krawatce złota szpilka z perłą. Tożsamości osoby nie skonstatowano.

Mundur Napoleona i jego list własnoręczny do jenerała Józefa Kossakowskiego znajduje się w majątku Stanisława Kossakowskiego, w pow. wiłkomierskim, guberni kowieńskiej. Donosi o tem „Kur. warsz.".

Rozpisanie ofert na budowę gmachów kolejowych. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje przetarg publiczny na budowę gmachu administracyjnego i budynku mieszkalnego dla urzędników w Stanisławowie przy ulicy Grunwaldzkiej. Ogólne koszta wynoszą 1,750.000 K. Termin do wnoszenia ofert 2-go kwietnia br. 12-ta godzina w południe. Bliższych wiadomości można zasięgnąć w oddziale dla konserwacyi i budowy w Dyrekcyi stanisławowskiej.

O współczesnej grafice polskiej mówić będzie w niedzielę 17 bm. w sali wykładowej muzeum przemysłowego o godz. 5 popoł. Dr. Mieczysław T r e t e r. Odczyt ilustrować będą ciekawe przeźrocza, sporządzone z utworów graficznych Wyczółkowskiego, Pankiewicza, Mehoffera, Stanisławskiego, Wyspiańskiego, Wojtkiewicza, Filipkiewicza, Pautscha, Sichulskiego, Jarockiego i w. i.

Przetarg niepodjętych towarów. Dnia 20 bm. o godz. 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Samborze publiczny przetarg niepodjętych towarów, jako to: wódki, wina, oliwa, smary, zapałki, narzędzia i maszyny rolnicze, żelaza, woreczki papierowe, towary bławatne, ubrania, bielizna, skóry, meble, szkła, ramy itp. o ile te towary nie zostaną podjęte.

Fałszywy dyrektor Banku hipotecznego. Na podstawie § 19 ust. pras. upraszam o umieszczenie sprostowania notatki pt. „Fałszywy dyrektor Banku hipotecznego", umieszczonej w „Gazecie wieczornej" Nr. 573: Nieprawdą jest, aby na doniesienie jednego wiedeńskiego Banku aresztowała policya niejakiego Jana Kwaśnickiego. Nieprawdą jest, aby niejaki Jan Kwaśnicki kazał sobie podrobić pieczęci Banku hipotecznego i nawiązał korespondencyę z bankami zagranicznymi w sprawach finansowych, gdyż listy wysyłał tylko do znanych mu zagranicznych hotelarzy tylko, w celu jemu znanym. Nieprawdą jest, aby w jego pomieszkaniu odbyła się rewizya policyjna, przy której znaleziono zapas druków i pieczęci z firmą Banku hipotecznego i aby Kwaśnickiego aresztowano, gdyż na żądanie agenta policyi Skoczylasa wydał sam Kwaśnicki druki, pieczątek nie wydał, bo nie miał i go nie aresztowano — co potwierdzi Skoczylas i Dyrekcya policyi — kurator *Kozakiewicz*.

Gremium droguerzystów we Lwowie podaje do wiadomości współpracowników drogueryjnych, iż egzamin kwalifikacyjny dla tychże odbędzie się we Lwowie dnia 31. marca b. r. w południe w Izbie rękodzielniczej. Ratusz II. p. Bliższych wyjaśnień udziela prezes, do którego listownie zapytania i zgłoszenia nadsyłać należy. Adres: Leszek Sładowski. Lwów, pl. Kapitulny l. 1.

Z **„Wesołej Jamy“** komunikują nam: Występy gościnne gościa warszawskiego p. Władysława Zalewskiego dobiegają do końca. Wł. Zalewski wystąpi jeszcze trzy razy: w sobotę (dziś), niedzielę i wtorek, poczem wyjeżdża z powrotem do Warszawy. Wkrótce zostanie także zmieniony cały program, w którym szczególnie przepyszna revue zdobyła sobie nadzwyczajne powodzenie.

Czytelnia polska w Ilmenau w Turyngii komunikuje nam, że chętnie udziela bezpłatnych informacyi tym, którzy mają zamiar wpisać się na tamtejszą technikę.

Związek pożarniczy ogłasza, że w dniu 17. maja br. odbędzie się przed Komisyą Wydziału krajowego pierwszy egzamin kwalifikacyjny na instruktorów straży pożarnych. Podania należycie udokumentowane wnosić mają kandydaci do Wydziału krajowego najpóźniej do 1. maja br.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Romany Łobaczewskiej składa na T. S. L. Redakcya Dwutygodnika Dostaw 20 kor.

Na Tow. Szkoły Ludowej złożył p. L. S., jako karę za używanie w mowie zwrotów niemieckich w naszej administracyi 1 kor.

Zamiast telegramu na ślub pp. Poellerów złożyli w naszej administracyi pp. Steinhausowie z Jasła 2 K ne lom. im. E. Orzeszkowej.

Odpowiedzi z zagadnień kosmetyki.

Zofii B. Na opierzchnięte, szorstkie, zaniedbane najbardziej ręce zadziwiająco działa Pate des Prelats. W przeciągu paru lub kilku tygodni ręce staną się gładkie jak atłas. Jeżeli jednocześnie chcemy ręce wybielić, trzeba wziąść do pomocy pyłek Juvenia Candida. Po umyciu rąk w ciepłej wodzie, gdy jeszcze są mokre, trzeba w nie wetrzeć trochę kremu Pate des Prelats, nim wyschnie, natychmiast zapudrować pyłkiem Juvenia Candida i nałożyć tak zwane rękawiczki kosmetyczne. Po zużyciu jednego pudełka już ręce będą wybielone.

Nerwowej. Zakopane. Z bardzo dobrym skutkiem przeciw zbytniej nerwowości używane są Sachety Eucapinol. Są to krążki z masy papier., nasycane esencyami i ekstraktami drzew iglastych i eukaliptusowych. Jeden taki krążek, położony w sypialnym pokoju na noc, ozonuje powietrze, napawa atmosferę wspaniałym aromatem i działa uspokajająco na system nerwowy, jednocześnie odżywiając całe przewody oddechowe i płuca. Wszyscy mówcy, śpiewacy, aktorzy powinni stale korzystać z nieocenionych usług, jakie oddają Sachety Eucapinol.

Annie. Stanisławów. Zęby żółte, a nawet prawie czarne zupełnie wybielić można za pomocą proszku Albol, czyszczenie zwyczajną szczoteczką, poczem wypłukać usta ciepłą wodą, do której wpuszczono kilka kropel Anidolu na pół szklanki wody. Albol z Anidolem dezynfekują całą jamę ustną i to nie na kilka chwil, lecz na kilka godzin, usuwają niemiłą woń ust, zabezpieczają od wszelkich przypadłości gardlanych oraz chronią zęby od próchnienia.

Niezaradnej. Przemyśl. Najlepiej konserwuje cerę Abarid, który udelikatnia, a zarazem hartuje naskórek twarzy przeciw zmianom atmosferycznym i temperatury, chroni od wyrzutów i wszelkich chorób skórnych, o ile nie pochodzą z przyczyn wewnętrznych, nakonice zjędrnia muskuły twarzy, niedopuszczając do fałdowania się skóry, a więc tworzenia się zmarszczek. Przy używaniu Abaridu na noc, którego skuteczne działanie wypróbowano przez lat dziesiątek, trzeba myć rano twarz w letniej wodzie otrąbkami Abaridowemi bez mydła. Otrąbki abaridowe są zmielonemi łuskami cebulek białej lilii, nietylko nie zamulają porów, lecz je jaknajdokładniej otwierają, przez co Abarid, wcierany w twarz na noc, zostaje łatwiej przez skórę wchłonięty. Konieczną tu jest uwaga co do użycia pudru do twarzy. Prawie wszystkie pudry w celu lepszego przybielania mają przymieszki metaliczne, jak bizmut, blejwas itp. Jedyny puder Abarid jest stanowczo wolny od owych szkodliwych dodatków, a pomimo tego przystaje dobrze do skóry, dzięki nadzwyczajnej subtelności z powodu przesiewania przez najdelikatniejsze jedwabne gazy.

Wszystkie podane środki kosmetyczne trzymają na składzie i wysyłają za zaliczeniem pocztowem: we Lwowie firma E. PAWŁOWSKI, ul. Akademicka 12 (obok Izby handlowej), w Warszawie, Perfection Szpitalna 10. 2029.

KRONIKA KRAJOWA.

Czerniowce.

Zamach na nauczycielkę w szkole. W czwartek dnia 14 marca br. odbyła się przed Trybunałem orzekającym tut. sądu krajowego pod przewodnictwem radcy sądu kraj. p. Kamienieckiego rozprawa karna przeciw koncypientowi adwokackiemu Jakóbowi Sandowi o zbrodnię niebezpiecznej pogróżki, naruszenia pokoju domowego i lekkiego skaleczenia ciała (§ 99, 84 i 411 ust. karn.)

O sprawie tej, która w swoim czasie była rozgłośna w Czerniowcach pisaliśmy obszernie w Nr. 513 „Gazety Wieczornej“.

Oskarza zast. prokuratora dr. Reninger, oskarżonego broni dr. Fokschauer.

Treść aktu oskarżenia jest następująca:

W lecie roku 1911 poznał oskarżony nauczycielke Reginę Schmetterling i zaręczył się z nią 23 lipca 1911.

Umówiono się przytem, że oskarżony po zdaniu rygorozów prawniczych ma się z nią w jak najkrótszym czasie ożenić.

Z powodu różnych nieporozumień, zaszłych między parę narzeczonych, przyszło jednak do rozwiązania stosunku dnia 23 stycznia br., co tak wzburzyło oskarżonego, że dnia 3 lutego, zaopatrzony we flaszeczkę lyzolu i w ostre nożyce, wtargnął on do klasy, gdzie panna Schmetterling udzielała nauki, oblał ją lyzolem, a potem nożycami zadał jej kilka skaleczeń na twarzy, głowie i szyi.

Na krzyk nauczycielki, pospieszono jej z pomocą i pojmano oskarżonego, którego umieszczono w areszcie śledczym.

Przy rozprawie oskarżony przyznaje się wprawdzie do popełnionego czynu, oświadcza jednak, że chciał pannę Schm. tylko lekko skaleczyć i dać jej nauczkę.

Oświadcza dalej, że nie pierwszy raz ją odwiedził w szkole, przeciwnie, jako narzeczony, kilkakrotnie wchodził do klasy(!).

Po przesłuchaniu znawców lekarzy oraz świadków, wydał Trybunał przys. werdykt potwierdzający, odnośnie do oskarżonego, pytanie co do naruszenia spokoju domowego, zaprzeczył zaś pytanie co do innych punktów aktu oskarżenia i zasądził oskarżonego Jakóba Sanda, koncypienta adwokackiego na 3 miesiące ścisłego aresztu.

Rozstrzygnięcie trybunału administracyjnego w sprawie wyborów do Rady gminnej w Wyżence. W r. 1909 ułożył naczelnik gminy w Wyżence N. Schnitzer listę wyborczą, przeciw której wniosła partya młodoruska nieusprawiedliwiony protest do starostwa w Wyżnicy. Starostwo to w 82 wypadkach rozstrzygnęło protest na korzyść partyi ukraińskiej.

Przeciw rozstrzygnięciu starostwa wniósł adwokat w Czerniowcach dr. Diamant dnia 24 z. m. zażalenie do trybunału administracyjnego w Wiedniu imieniem 140 wyborców i otrzymał obecnie wyrok, w którym trybunał uznał, że przez rozstrzygnięcie starostwa w Wyżnicy ustawa została w 68 wypadkach naruszona.

Na podstawie ustawowych przepisów musi obecna Rada gminna zostać rozwiązana, a lista wyborcza na nowo ułożona przez komisarza rządowego.

Przemyśl.

Budowa wodociągów. Rada miejska na posiedzeniu 14. bm. obradowała nad wlokącą się już od 25 lat, sprawą budowy wodociągów. Przedmiotem dyskusyi była kwestya nabycia gruntów wodonośnych w odległych o parę kilometrów Prałkowcach, za które właściciel dr. Drużbacki, żąda obecnie 333,384 K Cena, jakoteż „serwituty“, od których dr. Drużbacki sprzedaż gruntów tych uczynił zależną, spowodowały znaczną różnicę zdań w obrębie magistratu. Ostatecznie postanowiono nawiązać z właścicielem Prałkowiec dalsze rokowania i ofiarować mu za grunt 300.000 K.

O szkołę ruską. Na wezwanie Rady szk. okręgowej wydelegowała Rada miejska pp. dr. Niemczyńskiego i dr. Ternawskiego, jako pełnomocników na rozprawę konkurencyjną w sprawie zamienienia pryw. szkoły ludowej im. M. Szaszkiewicza na publiczną.

Osobliwą rozmownicę telefoniczną posiada dla rozmów nocnych tutejszy urząd pocztowy. Trzeba poprostu rozmawiać z dostępnej wszystkim sali aparatów na poczcie. Może przy dobrych chęciach, dałoby się złemu jakoś zaradzić!

Nowy Sącz.

O elektrowni słów kilka. W świetle żarówek elektrycznych, które kiedyś po raz pierwszy na ulicach rozbłysły, różne plotki o walącej i zapadającej się elektrowni i o krociowem przekroczeniu budżetu inwestycyjnego nie wyglądają tak bardzo czarno. Dla uspokojenia opinii publicznej zasięgaliśmy informacyi u samych źródeł i dzielimy się niemi z czytelnikami. Elektrownie postawiono rzeczywiście na bagnisku, by w ten sposób wykorzystać nieużytek. By zapobiedz obniżaniu się budynku, ustawiono go jednak na żelazno-betonowym pomoście grubości metra, tak, że gmach obniżył się zaledwie o 15 cm. bez najmniejszej szkody technicznej. Budżet przekroczono istotnie o 100.000 przeszło koron, co tłumaczy się wszakże zmianami w pierwotnym projekcie, zaprowadzeniem w mieście podwójnej ilości lamp i wypłaceniem rządowi przeszło 12.000 K odszkodowania.

Wodociągi wykazują oszczędność przeszło 40.000 K w stosunku do projektowanej roboty.

Kanalizacya tylko wykazuje niedobór 70.435 K, co w ratuszu było niespodzianką. De-

ficyt pochodzi z robót ziemnych, których komisya kanałowa — jak twierdzi — nie miała sposobności kontrolować; na pokrycie deficytu i wykończenie dalszych robót trzeba będzie zaciągnąć nową pożyczkę.

Rymanów.

Ku pamięci Krasińskiego urządziły 14 bm. obie tutejsze szkoły ludowe uroczysty poranek. Po nabożeństwie w kościele zebrała się młodzież najpierw w szkole męskiej, gdzie po śpiewach i deklamacyach przemówił nauczyciel p. Paradysz, kreśląc w barwnych słowach żywot poety. Również uroczyście wypadł poranek w szkole żeńskiej.

Pułk dragonów, przeniesiony ze Stanisławowa do Czech, wyruszył z dawnego garnizonu 1 marca i stanął u nas na przemarszu 14 bm. Żołnierzom zapewne ze względu na porządek nie pozwolono na odpoczynek w mieście, lecz umieszczono ich za miastem w polu.

Sanok.

Młodzież gimnazyalna ku czci Krasińskiego. W poniedziałek dnia 11 bm. uczciła tut. młodzież gimnazyalna setną rocznicę urodzin wielkiego wieszcza uroczystym obchodem. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele, zaś wieczór w sali „Sokoła“ koncert wraz z przedstawieniem scenicznem wyjątków z „Irydyona“, przygotowanem z całym pietyzmem dla wielkiego twórcy.

Publiczność, odnosząca się zawsze sympatycznie do wieczorów, urządzanych przez młodzież gimn. i tym razem zgromadziła się bardzo licznie, co wpłynie korzystnie na zasilenie ubogiej dosyć „Czytelni uczniów gimn.“, dla której przeznaczono czysty dochód.

„Sokół“ tutejszy przygotowuje obchód Krasińskiego na połowę kwietnia.

O unieważnienie wyborów do Rady miejskiej. Po odbytych przed paru miesiącami wyborach do Rady miejskiej niezadowoleni z wyniku wyborcy wnieśli do namiestnictwa protest z powodu rzekomych nieprawidłowości wyborczych w III kole.

W tych dniach namiestnictwo dało odpowiedź w tej sprawie, zatwierdzając wszystkie mandaty z wyjątkiem dwóch, mianowicie: Ch. Günsberga i H. Lellera.

W najbliższym czasie odbędą się wybory uzupełniające.

Stryj.

Z muzyki. Na dzień 20. bm. zapowiedziany jest u nas koncert prof. Alberta Tadlewskiego, pianisty i Zdzisława Dwernickiego, śpiewaka. Z prawdziwą niecierpliwością oczekuje Stryj cały tego koncertu, na którym spotka się z dobrym swym znajomym prof. Tadlewskim, zawsze u nas owacyjnie witanym. Doborowy program koncertu ściągnie zapewne wiele publiczności do sali „Sokoła“. — Bilety rozsprzedaje już księgarnia p. Lachowicza.

Żywiec.

Szkarlatynę ukrywał przez 4 dni tutejszy restaurator kolejowy Neuman. Lekarze na wieść o tem, spowodowali natychmiastowe zamknięcie restauracyi. Mimo przeprowadzenia desynfekcyi, mieszkańcy stacyi kolejowej obawiają się o zdrowie swych dzieci.

Ładna gospodarka panuje w gminie Zabłocie (ad Żywiec). Gmina ta nie buduje szkoły, choć obecne pomieszczenie tejże urąga najprymitywniejszym potrzebom nauki. Rada szkolna okręgowa uchwaliła wprawdzie 30 prc. dodatku od podatków na budowę budynku szkolnego, ale gmina, w której przeszło od roku panuje bezhołowie, postanowiła wnieść protest przeciw tej uchwale. Starostwo powinno przyspieszyć ukonstytutowanie się nowej rady, wybranej w styczniu br.

Nowa teorya powstawania ciał niebieskich.

Elektryczność jako źródło powstawania ciał niebieskich.

Oto najnowsza teorya sławnego fizyka, profesora uniwersytetu w Chrystyanii, dr. Birkelanda, którą rozwinął na ostatniem posiedzeniu norweskiej Akademii umiejętności. Wiemy, że w wszechświecie znajduje się nieskończona ilość ciał niebieskich. Gdyby światło ich nie ulegało absorbcyi, wówczas siła jego w przestworzu równałaby się mniej więcej sile światła słonecznego. Ale promienie świetlne i cieplikowe w długim swym biegu przez przestworza ulegają częścią przemianie na inną formę energii, częścią chłonie je pył kosmiczny. Teorya Birkelanda tem się różni od wszystkich innych, że oprócz siły grawitacyi przyjmuje powszechną siłę natury elektromagnetycznej, która powoduje tworzenie się planet, księżyców i pierścieni oraz spiralnych i pierścieniowatych mgławic. Na podstawie licznych analogii doszedł Birkeland do wniosku, że wszystkie słońca mają w stosunku do przestworza olbrzymie napięcia ujemnie elektryczne. Magnetyzowana kula, użyta przez Birkelanda jako katoda i umieszczona w próżni, wysyła bezustannie ze swej magnetycznej płaszczyzny równikowej promienie katodalne i równocześnie wyrzuca z siebie cząsteczki materyalne, naładowane ujemnie. Te ciągłe wyładowania widoczne są jako świecący pierścień okalający kulę na jej równiku. Oprócz stałych wyładowań następują jednak od czasu do czasu wyładowania wybuchowe z małych plam znajdujących się na kuli. Plamy te zszeregowane są równolegle do równika i wysyłają intenzywne promienie katodalne, w czem wyraża się ich podobieństwo do plam słonecznych. Wyładowania grupują się dokoła kuli w sposób, przypominający pierścień Saturna. Księżyce Jowisza i Saturna wedle teoryi Birkelanda powstały z materyi, wyrzuconej siłą elektromagnetyczną z obu tych planet w kierunku płaszczyzny równikowej. Przy większej prężności gazów wyładowania ciągłe mogą przybrać kształt spirali, wychodzących symetrycznie z dwóch przeciwległych punktów kuli. Wiemy, że z około 120.000 znanych mgławic prawie połowa ma właśnie kształt spirali, którego to zjawiska dotąd nie umiano sobie wytłumaczyć. Dopiero przyjmując istnienie ujemnego napięcia elektrycznego dokoła mgławic, dochodzimy do zadowalającego wyjaśnienia co do istoty powstawania tych „nowych światów“.

Z sali odczytowej.

„O twórczości w nauce“.

Odczyt pod tym tytułem, wygłoszony przez prof. dra J. Łukasiewicza po walnem zgromadzeniu Towarzystwa dla popierania nauki polskiej, przedstawił z innego, niż zazwyczaj się to czyni, stanowiska, istotę syntezy w nauce, syntezy, znajdującej swój wyraz w nowych teoryach i hypotezach.

Nie wszystkie dziedziny nauk są tak szczęśliwe, że mogą, posługując się rozumowaniem dedukcyjnem, dochodzić do wyników absolutnie pewnych. Typem nauki, opierającej się na racyach, będących sądami oczywistymi, jest matematyka, której wyniki z tego powodu najbardziej też są zbliżone do prawdy. Inne nauki muszą poprzestać na postępowaniu odwrotnem: nie wysnuwają następstw z racyi, ale do następstw już gotowych racye dobierają. Rozumowanie takie, które prelegent nazwał „redukcyjnem“, nie daje wyników pewnych, ale jedynie prawdopodobne. Te właśnie prawdopodobne wyniki nazywamy w nauce hypotezami.

Hypotezy nie wyrastają z faktów i nie są na nich oparte. Znajdują przeciwnie źródło swe w samej duszy człowieka i są wyrazem jego dążenia do zaspokojenia swych potrzeb twórczych. Jako taki mają zawsze podkład uczuciowy, często religijny, a doświadczenie zewnętrzne jest dla nich tylko bodźcem, punktem wyjścia. Przykładem takiego budowania hypotez na podłożu intelektualnem są systemy astronomiczne w starożytnej Grecyi. System Ptolemeusza naprzykład, przestając uważać ziemię, jako środek wszechświata, umieścił w tym środku „ogień centralny“, prototyp ogni wiecznych, płonących na ołtarzach Zeusa. Widać tu wyraźny czynnik religijny, uważający świat cały za świątynię bóstwa. System Ptolemeusza okazał się błędnym, ale system ten, odstępując od teoryi geocentrycznych, posunął wiedzę o jeden krok naprzód ku teoryi Kopernika, która utrzymała się dotychczas.

Jeżeli zatem nauka, zarówno, jak poezya, muzyka lub malarstwo, jest produktem instynktów twórczych człowieka, to jaka jest różnica między nią a sztuką? Prelegent nie widzi żadnej w powstawaniu tych dwóch dziedzin umysłowości ludzkiej, gdyż obie rodzą się z uczucia. Różnica zaś uwydatnia się dopiero w wynikach. Bo podczas kiedy twórczość artystyczna jest celem sama w sobie, to twórczość naukowa musi wysnuwać z siebie konsekwencye dla życia, musi udowodnić zgodność swoją z faktami i z doświadczeniem.

By być uczonym, nie wystarczy posiadać duży zasób martwej wiedzy, trzeba mieć w sobie iskrę twórczą, którą nieci się kształceniem charakteru i serca, bo tylko na tle bogatego życia duchowego może powstać płodna działalność na polu nauki.

Ekonomista.

Sukcesy gospodarcze w Galicyi.

Wiedeń, 15. marca.

II. Akcya celem zakładania nowych urzędów pocztowych w Galicyi.

(*kb*) Dn. 20 stycznia 1912 r. ministerstwo handlu wydało reskrypt (l. 53.893), którym zezwoliło na utworzenie 20 nowych urzędów pocztowych w Galicyi. Urzędy te w najbliższym czasie, po przeprowadzeniu potrzebnych czynności przygotowawczych, jak wynajęcie lokalu, zamianowanie personalu itd. zostaną aktywowane.

Miejscowości, w których nowe urzędy zostaną utworzone, są następujące:

Biała koło Czortkowa, Biłka szlachecka (powiat Lwów), Brzyska (pow. Jasło), Dąbie (pow. Kraków), Derewlany (pow. Kamionka Strumiłowa), Grochowce (pow. Przemyśl), Jaślany (pow. Mielec), Knihinin Kolonia (pow. Stanisławów), Kołtów (pow. Złoczów), Korolówka (pow. Buczacz), Lelechówka (pow. Gródek), Łoszniów (pow. Trembowla), Nagórzanka (pow. Buczacz), Radziechowy (pow. Złoczów), Rzeczyca długa (pow. Tarnobrzeg), Sidzina (pow. Myślenice), Spytkowice (pow. Wadowice), Szaflary (pow. Nowy Targ), Wiktorów (pow. Stanisławów) i Wola rzędzińska (pow. Tarnów).

Jest to pierwsza serya w tym roku utworzyć się mających urzędów pocztowych w Galicyi. Druga serya kreowań nowych urzędów pocztowych nastąpi w drugiem półroczu b. r.

Dodać należy, że w b. r. utworzono dotychczas we wszystkich innych krajach koronych ogółem niespełna 40 nowych poczt. Udział Galicyi więc w tej akcyi można nazwać stosunkowo korzystnym.

Zdaniem ministra Długosza tempo zakładania nowych urzędów pocztowych w Galicyi winno być znacznie szybsze, jak w innych krajach, a to ze względu na dotychczasowe zaniedbanie naszego kraju na tem polu*). P. minister dla Galicyi oświadczył w Kole polskiem, iż ma pewne podstawy do twierdzenia, że akcya rządu odnośnie do tworzenia nowych urzędów pocztowych w Galicyi będzie w tym roku daleko wydatniejsza, jak w latach poprzednich.

W r. 1912 będzie w Galicyi kreowana znaczna liczba składnic pocztowych, których Galicya posiada obecnie 455. Co do dokładnej liczby kreować się mających składnic — jest ona jeszcze niepewna. W każdym razie Galicya w roku bieżącym nie dostanie mniejszej liczby składnic, aniżeli w r. 1911 — t. j. przynajmniej 60.

III. Kreowanie urzędów telegraficznych w Galicyi.

Ministerstwo handlu zezwoliło na utworzenie nowych urzędów telegraficznych przy następujących urzędach pocztowych:

W Baryszu koło Monasterzysk, Białym Kamieniu, Czerwonogrodzie, Głogórach, Horożance, Łanczynie, Laskowcach, Łodygowicach, Magierowie, Szczercu, Siedliskach i Zawadce.

Minister Długosz zapewnił Koło polskie, że i nadal usilnie zabiegać będzie, aby na polu telegraficznem Galicya na przyszłość była lepiej dotowaną, niż dotychczas.

O potrzebie lepszego uposażenia Galicyi co do liczby urzędów telegraficznych świadczą cyfry:

Podczas gdy w Czechach jest urzędów telegraficznych 1147, w Austryi Dolnej 650, liczy ich Galicya zaledwie 501. W Galicyi jeden urząd telegraficzny wypada na 89 klm. kwadr. i na 9095 mieszkańców, w Czechach n. p. cyfry te wynoszą 27 klm. kwadr. i 3624 mieszkańców.

IV. Sprawy weterynaryjne.

Mimo, że ustawa o zarazach bydlęcych nakłada na państwo bardzo znaczne ciężary i mimo, że niema żadnych przepisów prawnych, z których by chociaż pośrednio można wydedukować obowiązek państwa do wynagradzania podobnych szkód*) — ministerstwo rolnictwa wskutek bardzo życzliwego stanowiska namiestnika dra Bobrzyńskiego w tej sprawie oświadczyło gotowość przyjścia z wydatną pomocą tym rolnikom w Galicyi, którzy z powodu pryszczycy ponieśli dotkliwe szkody, utrudniające im prowadzenie gospodarstwa.

Także jednak i z innych krajów koronnych, a szczególnie z Czech napływają masowo prośby o wypłatę podobnych odszkodowań. Wskutek tego ministerstwo rolnictwa musi wyrobić sobie pogląd na ogólne koszta tej akcyi zapomogowej. Minister Długosz w tej sprawie interweniował w w ministerstwach: rolnictwa i skarbu w tym kierunku, aby wnioski namiestnika dra Bobrzyńskiego zostały zaakceptowaae w całości. Ostatnie stadyum tej sprawy jest takie, iż ministerstwo rolnictwa rozważa ewentualność, aby bez oczekiwania na wynik dochodzenia w tej sprawie w innych krajach wyasygnować na ręce namiestnika Galicyi większą kwotę tytułem zaliczki, celem zaspokojenia na razie potrzeb najpilniejszych.

V. Dalsza akcya na polu budowy dróg wodnych w Galicyi.

Stosując się ściśle do żądań Koła polskiego ministerstwo handlu reskryptem z 20. stycznia 1912 (l. 3856/W. St. ex 1911) poleciło namiestnictwu lwowskiemu przeprowadzenie rewizyi trasy dla galicyjskiego kanału spławnego od Zatora do granicy śląskiej. Rewizya ta trasy została wyznaczona na 21. marca b. r.

Na podstawie rewizyi trasy kanału spławnego od Zatora do granicy śląskiej, którą poprzedzi omówienie ogólnych spraw gospodarczych tutaj w grę wchodzących, a w szczególności połączenia kanału z siecią kolei państwowych austryackich i pruskich, ewentualnie z Przemszą, kwestya uwzględnienia interesów ważniejszych centrów górniczych i przemysłowych, które kanał ma obsługiwać i t. d. — będą rozstrzygnięte te rozmaite żądania kół interesowanych, które w ostatnim czasie zostały podniesione. Zdaniem ministra Długosza, jak najspieszniejsze załatwienie tych wszystkich kwestyi w myśl postulatów ogólno-krajowych jest konieczne, aby przeciwnikom budowy kanału galicyjskiego w innych obozach politycznych ode-

*) W r. 1910 Galicya miała 1006 urzędów pocztowych, Czechy 1755, a Austrya Dolna — cztery razy mniejsza od Galicyi — 722. Podczas gdy w Czechach przypada jeden urząd pocztowy na 25 km. kwadr., w Austryi Dolnej nawet na 22 klm kwadr. — u nas musi on wystarczyć na 54 klm. kwadr. obszaru. (Przypisek korespondenta).

*) T. zw. „Notstandsregulativ“ wyraźnie wynagrodzenia te wyklucza.

JERZY KONARSKI. 6)

ODBENZYNIARNIA.

(NIEZNANE MIASTA).

Sala wielka, prosta i bardzo jasna. Potop białego, chłodnego światła wlewa się przez ogromne okna i rozprasza się, rozbija się natychmiast w miliard rozdygotanych lśnień srebrnych i złotych, w jakąś ulewę błysków i połśniewań metalicznych, w mroczno-błyskotliwy zamęt jakiegoś mitycznego dżdżu złotego. Łamie się światło w tysiączne promienie, rozpryskuje w jakieś gwiazdy strzeliste, w aureole drżące na dygocących w trudzie nieustannym kawałach metalu, na ociekających oliwą tłokach, które jak olbrzymie, nabrzmiałe siłą, ściśnięte w potężne pięści prze przesuwają się w swych łożyskach miarowym ruchem tam i na powrót w poważnym rytmie wielkiej pieśni pracy.

— Jesteśmy w pierwszej hali pomp — powiada mi mój przewodnik.

Wokół nas wije się misternie splątana gąszcz rur olbrzymich. Pogięte w potężne kolana, wyskakują ze ścian, zanurzają się w ziemi, splatają się ze sobą, plączą się i wikłają około drżących cielsk pomp — jak gromada jakichś monstrualnych wężów, jakichś pytonów olbrzymich.

Hala ta to niejako olbrzymie usta rafineryi. Mieści się tu sześć pomp; dwie z nich przeznaczone są do pompowania ropy surowej, dwie do przetłaczania nafty, dwie zaś do benzyny.

Mieści się tu nadto potężny „kompressor“ — aparat przeznaczony do przedmuchiwania rurociągów w razie utworzenia się w nich jakichś zwałów lub też dla dokładnego usuwania z nich ropy, jeśli się to ewentualnie okaże potrzebne.

Pompy, umieszczone w tej hali, a przeznaczone do pompowania ropy, komunikują się z żelaznymi rezerwoarami, które znów są pośrednim ogniwem między odbenzyniarnią a zbiornikami w Modryczu, obejmującymi całe morze ropy, przeznaczonej do przeróbki dla odbenzyniarni. Pod potężnym tchem pomp przelewa się ropa ze zbiorników do olbrzymiego „podgrzewacza stojącego“, który za chwilę ujrzeliśmy. Jest to olbrzymi walec z szarej, żelaznej blachy. Przez potężne jego łono całym systemem rur przebiega rozgrzany ropał, który powraca tu z dalszych stadyów fabrykacyi, by spełnić ostatnią swą rolę w odbenzyniarni — ogrzać zimną jeszcze ropę, wtłaczaną do podgrzewacza przez pompy.

Ogromny ów zbiornik obejmuje swemi ścianami około 120 wagonów ropy — to jest ilość, jaką mniej więcej odbenzyniarnia w jednym dniu może przerobić. Stąd wędruje ropa znacznie już podgrzana przez system niewidocznych, obmurowanych podgrzewaczy leżących, gdzie się ogrzewa jeszcze bardziej — do ośmiu kotłów destylacyjnych.

Stanęliśmy po chwili, wdrapawszy się po wązkich schodkach żelaznych, w galeryi przebiegającej wzdłuż owych potężnych kadzi żelaznych. Ustawione w ten sposób, że każdy kocioł następny znajduje się nieco niżej od swego poprzednika, przetrawiają one w swem wnętrzu ropę, która przepływa własnym ciężarem coraz niżej, tracąc w każdem ze stadyów swej podróży pewien procent benzyny i nafty. Pod każdym bowiem kotłem huczy potężny płomień. To spala się ropa — jedyny tu materyał opałowy — rozpylana z cienkich rurek i tworząca fantastyczne, płomienne jakieś kwiaty czy pióropusze.

Po przejściu ośmiu owych kotłów ropa kończy pierwsze stadyum swej przeróbki. Z najniższego bowiem kotła uchodzi g o t o w y j u ż r o p a ł do owego stojącego podgrzewacza; tu ogrzewa jeszcze swem ciepłem — jak powiedzieliśmy — zimną ropę, doprowadzoną tu przez pompy ze zbiorników, poczem jako gotowy już zupełnie produkt opuszcza fabrykę w cysternach, by spełnić dalszą swą rolę — spłonąć pod lokomotywami.

Tymczasem owe części ropy, które ulotniły się w jej powolnej wędrówce przez kotły destylacyjne, pochwycone całym systematem rur, oplatających szarymi kręgami ściany czworokątnych, wiecznie parujących sadzawek-chłodników, skraplają się w ich ziębiącym uścisku i spływają całym szeregiem kryształowo przejrzystych, wartko płynących potoczków do — odbieralni, osobnej hali, wypełnionej nigdy nieustającym, przenikliwym ich szumem.

Wśród ostrej woni nafty i benzyny łączą się one tu w trzech potężnych, prostokątnych kadziach żelaznych w trzy wielkie, spienione strumienie. Strumienie owe znajdują ujście w 12 zbiornikach żelaznych, walcowatego kształtu, w których ciemnych łonach kończy się — pierwsze stadyum przeróbki ropy.

brać argument często przytaczany, że w kraju naszym niema jeszcze nawet zgody pod tym względem, którędy kanał ma być prowadzony. W rewizyi trasy wezmą udział, oprócz interesowanych ministerstw Wydział krajowy, Wydziały powiatowe w Białej, Wadowicach i Chrzanowie, rada gminna w Oświęcimiu, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie, Towarzystwo rolnicze w Krakowie i starostwo górnicze. W omówieniu kwestyi poprowadzenia trasy kanałowej ze względu na ogólno-gospodarcze wymagania kraju, wezmą także udział: Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie, Towarzystwo gospodarcze i Centralny Związek fabryczny z sekcyami w Oświęcimiu i Chrzanowie, wreszcie reprezentant ministerstwa dla Galicyi.

Następnie ministerstwo handlu reskryptem z 20. stycznia 1912 (l. 41/W. St.) zatwierdziło trasę dla części kanału Skotniki-Kraków i wezwało ekspozyturę budowy dróg wodnych w Krakowie do wypracowania kosztorysu budowy tej części, oraz przygotowania operatu dla politycznej komisyi obchodowej i wywłaszczenia gruntów dla części Samborek-Kraków. Mimo, że — jak wiadomo — personal ekspozytury jest bardzo szczupły — co nawet spowodowało żądanie przydzielenia techników z innych krajów — prace te zostaną tak przyspieszone, aby w lecie można było przystąpić do komisyi obchodowej i do wywłaszczenia gruntów.

Minister Długosz zabiega obecnie usilnie o wydatne pomnożenie personalu ekspozytury budowy dróg wodnych i o przyznanie technikom tam przydzielonym dodatków służbowych.

Zanim jednak gazety poruszyły kwestyę powołania niegalicyjskich sił technicznych do ekspozytury budowy dróg wodnych w Galicyi — ministerstwo dla Galicyi zajęło się tą sprawą i zaprotestowało energicznie przeciw takiemu importowi techników zakrajowych dla Galicyi. Usiłowaniom min. Długosza w tej kwestyi towarzyszył sukces; obecnie do ekspozytury przydano 4 techników-Polaków z namiestnictwa lwowskiego.

Wreszcie czynią się obecnie przygotowania do rozpisania ofert dla dalszych losów budowy kanału na przestrzeni Zator-Samborek.

VI. Emigracya.

Kwestya ustawowego uregulowania wychodźtwa przybiera obecnie nieco konkretniejsze formy. Jeszcze staraniem ministra Zaleskiego, gdy stał u steru ministerstwa dla Galicyi, ministerstwo handlu postanowiło zwołać ankietę celem uzyskania materyalnej podstawy dla nowego projektu ustawy emigracyjnej.

Obecnie, mająca się odbyć na skutek starań ministerstwa galicyjskiego ankieta rozpocznie się 16 marca i przeciągnie się mniej więcej przez 2 tygodnie. Przesłuchiwanie ekspertów nastąpi bowiem grupami, tak ze względu na poszczególne kraje i różnorodne ich stosunki emigracyjne, jakoteż ze względu na sprzeczność wchodzących w rachubę interesów, których reprezentanci będą mieli możność wypowiedzenia swy h zdań i zapatrywań bez obawy i ogródek. Przy ustawianiu poszczególnych grup ekspertów rozstrzygały prócz taktycznych powodów także względy rzeczowe, tak n. p. na jeden dzień zaproszono reprezentantów nauki, na inny zastępców Towarzystw żeglugi, tak samo reprezentantów banków sproszono wspólnie.

Przodujące znaczenie, które w kwestyi wychodźtwa należy się — niestety — naszemu krajowi okaże się nie tylko w przeważającej liczbie naszych ekspertów, ale także w ustaleniu programu ankiety.

Minister Długosz zamierza jeden lub dwa dni przed przed rozpoczęciem ankiety uprosić ekspertów z kraju do ministerstwa galicyjskiego, gdzie się może jeszcze jedno pytanie da wyjaśnić, ażeby — bez ujmy dla pożądanej obfitości materyału i wniosków — w zasadniczych kierunkach stanęła zwarta opinia krajowa.

Ministerstwo handlu rozesłało już zaproszenia na ankietę.

VII. Stan akcyi zapomogowej celem załagodzenia klęsk elementarnych.

Ministerstwo rolnictwa wyasygnowało w grudniu z. r. i styczniu br. łącznie kwotę 400.000 koron na złagodzenie klęski posuchy. Kwota ta została już prawie w całości rozdzielona między potrzebujących. Pozostało z niej 33.000 K, którą to kwotę zarezerwowano dla tych gmin, jakie dodatkowo wniosły prośby o zapomogi z powodu zamarznięcia kartofli.

We wrześniu ubiegłego roku wyasygnowało ministerstwo spraw wewnętrznych na ręce namiestnika kwotę 200.000 K na zapomogi z powodu gradobicia, pożarów i wylewów. Ponieważ kwota ta jest zupełnie wyczerpana, namiestnik wkrótce postawi wniosek o udzielenie mu dalszego wydatnego kredytu, który to wniosek minister dla Galicyi ze swej strony gorąco poprze.

Lwów, 16 marca.

Z Rady przemysłowej. Onegdaj odbyło się we Wiedniu posiedzenie oddziału dla rękodzieła Rady przemysłowej w sprawie zaopiniowania projektu ustawy o uregulowaniu stosunków chałupnictwa w przemyśle konfekcyjnym, szewskim i bieliźnianym. Po długiej i ożywionej debacie uchwalono następujący wniosek: Oddział nie wchodzi w debatę szczegółową nad przedłożonym projektem ustawy, ponieważ jest zdania, że ustawa nie powinna się ograniczać tylko do wymienionych gałęzi zarobkowania ale objąć wszystkie w grę wchodzące przemysły. Oddział poleca wybrać dla tej ustawy formę, któraby wykluczała chałupnictwo w przemyśle rękodzielniczym. W wolnym przemyśle jak np. bieliźniarskim, gdzie zatrudniane są siły kobiece, powinny znaleźć się postanowienia odpowiadające współczesnym stosunkom społecznym.

Podrożenie artykułów paszy z powodu podwyższenia cła na koniczynę w Rumunii. Niedawno temu zwróciliśmy uwagę na skutki, jaki wywrze zniesienie cła na ziemniaki w Niemczech na biedną ludność we wschodniej Galicyi i na Bukowinie. Obecnie także rząd rumuński, w interesie wzmocnienia rodzimego gospodarstwa, uchwalił zaprowadzić na koniczynę, tj. na najważniejszy artykuł paszy, który w wielkiej ilości się sprowadza do wschodniej Galicyi i na Bukowinę z Rumunii, cło wywozowe w wysokości 2 franków za cetnar, tj. 200 franków za wagon o 10.000 kg. Jeżeli więc z jednej strony, z nastaniem wiosny, zostaną nagromadzone zapasy kartofli w wielkiej ilości z powodu zniesienia cła w Niemczech, wywożone do zachodnich prowincyi, a z drugiej strony sprowadzanie koniczyny z Rumunii do naszego kraju, z powodu podwyższenia cła, stanie się niemożliwe, to jest rzeczą jasną, że i tak różami nie usłane gospodarstwo krajowe, ucierpi dotkliwie przez takie sąsiednimi krajami zastosowane środki. Przy takim stanie rzeczy jest obowiązkiem sfer miarodajnych w kraju, chwycić się jak najspieszniej odpowiednich środków zapobiegawczych, celem poczynienia pewnych ulg dla gospodarstwa ludowego w Galicyi i na Bukowinie w podobny sposób, jak to można skonstatować w innych krajach sąsiednich. Jedynym środkiem pomagania naszej biedniejszej ludności byłoby wystaranie się o potanienie kukurudzy, której potrzebuje główna część niższych warstw ludności we wschodniej Galicyi i na Bukowinie, tak na własny użytek, jakoteż na paszę.

Aby więc tego artykułu, wzrastającego z każdym dniem w cenie, módz dostarczyć biednej ludności, należałoby znieść nadmiernie wysokie cło dla kukurudzy, jak to się dzieje w Niemczech dla ziemniaków.

Wycieczka do gmachu Ligi. Gmach Ligi pomocy przemysłowej zwiedziła w ub. niedzielę wycieczka uczestników kursu współdzielczego. Szczególne zainteresowanie wzbudziło u zwiedzających seminaryum przemysłu domowego (kurs parasolnictwa), muzeum eksportowe, pracownia kwieciarska i warsztaty studenckie, które to działy uczestnikom szczegółowo objaśniano.

Sekcya oświęcimska Centralnego Związku Galicyjskiego przemysłu fabrycznego odbędzie w poniedziałek dnia 18. bm. o godz. 6 wieczór w sali obrad magistratu posiedzenie, z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z działalności biura za czas od ostatniego posiedzenia; Sprawa wzięcia udziału w rewizyi trasy kanałowej w dniu 20. bm. w Krakowie; Komunikat o koncesyi przedwstępnej na budowę kolei lokalnej Oświęcim-Kęty-Żywiec; Inwestycye na dworcu i zmiany w rozkładzie jazdy pociągów: Prowadzenie rozmów telefonicznych w kierunku do Wiednia; Pisma do Sekcyi nadeszłe, wnioski i interpelacye.

Niewypłacalność. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa 11, ogłasza niewypłacalność firm: Markus Weissberg, kupiec w Radomyślu nad Sanem. Maks Luttinger, skład przyb. do krawieczyzny w Czerniowcach.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Jaja.

Sprawozdanie galicyjskiej spółki zbytu jaj i drobiu we Lwowie, ul. Słowackiego l. 16. Telefon 1530.

Po zniżce zeszłotygodniowej nastąpiła pewna równowaga w cenach targowych, zwłaszcza w Niemczech, która wywołała ustalenie się cen na dotychczasowej wysokości. Wobec rozpoczynającego się w przyszłym tygodniu zapotrzebowania świątecznego i zwiększonego wskutek tego popytu, ceny obecne pozostaną przez krótki czas niezmienione.

Berlin ofiarowywał M 3·85, Lipsk i Drezno M 3·70 do 3·75, Hamburg M 3·80 za kopę, prowincye nadreńskie M 60—61 za 1000 sztuk, Szwajcarya fr. 103—104 za skrzynię, z uwzględnieniem rabatów kupieckich.

W Podwołoczyskach płacono Rb. 1·42—1·43, w Husiatynie i Nowosielicy Rb. 1·44, w Złoczowie i Tarnopolu K 3·65—3·70, w Rzeszowie i Tarnowie K 3·55—3·60 za kopę w ilościach wagonowych, loco stacya nadawcza.

We Lwowie Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu sprzedaje większe ilości, z dostawą do domu, po K 4·20, zaś w miejskich sklepach aprowizacyjnych po 7 halerzy za sztukę.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku rolników dla zbytu produktów stow. zar. z ogr. por. we Lwowie 3-Maja 19.

Za czas od 8. do 15. marca 1912.

Zaofiarowanie dobre, chęć kupna mierna, obroty małe.

Ostatnie transakcye Związku Paritas Lwów.

pszenica	20·50	23·—
żyto	18·—	18·50
jęczmień	17·50	18·—
owies	17·50	18·50
bobik	18·—	18·20
wyka	23·—	24·—
koniczyna czerwona	180·—	220·—
koniczyna biała	230·—	240·—
tymotka	160·—	165·—
kartofle do sadzenia	6·50	7·50

wszystko za 100 kg. netto.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Literatura i sztuka.

Dr. Bronisław Pawłowski: Zajęcie Lwowa przez Austryę 1772 r. Biblioteka lwowska t. XIV., 8-o, str. 81 + 3 nlb.

W zasłużonem już dziś dobrze wydawnictwie Towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa praca p. Pawłowskiego poczesne zajmuje miejsce. Oparta na bogatych zbiorach państwowych archiwów wiedeńskich i miejskich lwowskich, w dwóch kierunkach wzbogaca nasze szczupłe dotychczas wiadomości z epoki pierwszego podziału Rzpltej 1772 r. Pierwsze dotyczą spraw ogólniejszych w zakresie stosunków austryacko-rosyjskich. Okazuja się, że apetyty rosyjskie sięgały w tym czasie bardzo daleko na Galicyę. Lwów proponowany między innemi przez Prusy do oddania Austryi przypadł bardzo do smaku Rosyi, która trzymała tu wojska swoje od czerwca 1767 r. pod Kreczetnikowem i wogóle nie miała zamiaru dopuścić Austryaków do Lwowa. Dopiero po dość długich targach zgodzono się w Petersburgu na ustępstwa. Dostarczone w tym kierunku przez autora informacye źródłowe, łącznie z szeregiem ciekawych wskazówek rządu wiedeńskiego, dotyczących urządzeń i postępowania w zajętym kraju, są cenne i ważne jako illustracya do zrozumienia historyi pierwszego podziału.

Druga grupa informacyi dotyczy Lwowa samego. To biedne w tym czasie, wyniszczone wojną, kwaterunkiem i opłatami miasto, piękne i budujące zostawia na czytelniku wrażenie, z racyi swojej miłości i przywiązania do Rzpltej i jej prawowitego króla. Mowy nie było o jakimkolwiek czynnym oporze wobec Austryaków. Lwów, zapomocą memoryałów, składanych na ręce główno-dowodzącego wojskami austryackimi Hadika i gubernatora Pergena pragnie się uchylić od powinności składania przysięgi na wierność i uznania nowych rządów. Na nic się to nie zdało. Trzeba sic było z losem pogodzić. Po długiem wahaniu uczynili to mieszkańcy miasta z rezygnacyą, zimno i chłodno przyjmując instalacyę rządów austryackich władców w prastarej stolicy Lwa.

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie treść nowej książki p. Pawłowskiego. Rzecz pisana jasno i żywo, z doskonałą dyspozycyą materyału świadczy chlubnie o talencie i pracy znanego zresztą i cenionego autora.

EMIL KIPA.

Guy de Maupassant: Wybór pism. W gabinecie i inne nowele. (Tom IV.). Tajemnicza nieznajoma i inne nowele. (Tom V.). Mont-Oriol, romans. (Tom VI.). Zwierzenie kobiety i inne nowele. (Tom VII.). Kraków, G. Gebethner i S-ka. 1912. Cena tomu 3 K.

Wszechświatowa krytyka literacka ustaliła, że Maupassant należy do rzędu pisarzy, których dzieła są własnością całego cywilizowanego świata i wchodzą do skarbca arcydzieł literatury. W pojawiającem się obecni e po raz pierwszy zbiorowem wydawnictwie wy boru pism Maupassanta, wydawcy starają się zam knąć najpiękniejsze utwory z bogatego jego dorobku. Trzy ostatnie tomy nowel niosą najcelniejsze utwory jego, będące prawdziwemi arcydziełami dowcipu, stylu i psychologicznej analizy charakterów, ogarniającemi szeroką skalę uczuć ogólno-ludzkich. Wesołe bluetki buduarowo salonowe, czasem drastyczne w treści, zawsze celujące znakomitą obserwacyą, pienią się humorem jak szampan. Inne wzruszają współczuciem niedoli życiowej, lub płomiennem uczuciem patryotyzmu, ujętem w specyficznie właściwy Maupassantowi sposób.

Wśród cyklu nowel, które zawsze najliczniejszych znajdują zwolenników i wielbicieli znalazła się jako tom VI. wydana powieść Mont-Oriol, utwór mający za przedmiot losy miłości dwojga serc — miłości mężczyzny nagłej, gwałtownej, lecz szybko przemijającej i miłości kobiety rozpalającej się zwolna, lecz w końcu ogarniającej całe jestestwo tej istoty. Historya tej miłości, rozgrywająca się w miejscowości kąpielowej w Mont-Oriol, uroczym zakątku Owernii, pełna jest cudownych obrazów natury, jakby współżyjącej i współczującej z miłością kochanków, tych przedziwnie trafnych spostrzeżeń psychologicznych, w których Maupassant celuje. Przyswojenie piśmiennictwu polskiemu tego wybornego romansu jest pomysłem bardzo szczęśliwym. Przekłady wszystkich dzieł niezwykle staranne i poprawne.

Z powodu jubileuszu Syrokomli. We wrześniu r. b. upływa 50 lat od śmierci ś. p. Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli). Jako poeta wielkiej miary jest on ceniony w całej Polsce, szczególne jednak więzy łączyły go łączą ze społeczeństwem polskiem na Litwie. Na nas też przedewszystkiem spada obowiązek uczczenia jego zasług i uchronienia od niepamięc tego wszystkiego, co jego życia i pracy dotyczy. Żyją jeszcze ludzie, co osobiście znali „lirnika wioskowego“, w wielu rodzinach przechowały się jeszcze żywe o nim wspomnienia, niewątpliwie w rękach prywatnych znajduje się jeszcze dużo nieogłoszonych listów jego, a może i utworów. Obecnie z powodu smutnego jubileuszu wszystko to powinno być zebrane i pamięci potomnych przekazane.

W poczuciu tego obowiązku, redakcya „Kuryera Litewskiego“ zwraca się z prośbą do wszystkich czytelników, by raczyli nadsyłać niezwłocznie wszystko, co w ten, czy inny sposób przyczynić się może do wyświetlenia życia i działalności Syrokomli, a więc wspomnienia o nim, listy poety, utwory jego itd. „Postaramy się to wszystko drukiem ogłosić, materyały zaś, których z tego czy innego powodu zużytkować nie będzie można, przekażemy do archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ułatwiając w ten sposób pracę przyszłemu biografowi Syrokomli. Temuż Towarzystwu przekażemy również i te zużytkowane przez nas materyały, które mają charakter dokumentów, a więc listy własnoręczne poety i t. p.

Zastosowujemy się też najskrupulatniej do życzenia tych nadsyłających, którzy żądaliby zwrotu materyałów po ich odpisaniu“.

Krasinsciana. W ostatnim numerze „Ruchu filozoficznego“ zamieszcza dr. J. Kleiner charakterystykę „filozofii“ Krasińskiego, podkreśla jej etyczny charakter i zaznacza, że Krasiński „łączy idee i metodę chrystyanizmu z ideą naczelną filozofii dziewiętnastego wieku z ideą rozwoju i z ideą wolnej twórczej osobistości“. W tygodniku „Polnische Post“ rozpoczął dr. E. Goldscheider druk feiletonów o Krasińskim, w których daje jasną charakterystykę twórczości poety.

Nowe książki.

Zasady przyzwoitego zachowania się uczniów szkół średnich według dra J. Wisnara opracował dr. Jan Piątek, ilustrował dr. W. Witwicki Lwów, Tow. nauczycieli szkół wyższych 1912.

Kuraś Ferdynand. Tatarzy w Sandomierzu, dwie legendy wierszem opowiedziane z przedmową Z. Kolasińskiego, Kraków 1912.





KONKURS.

Zarząd szpitala izraelickiego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inspektora, do którego obowiązków należy:

Czuwanie nad czystością gmachu, nadzór nad całą służbą i utrzymanie u niej odpowiedniej dyscypliny, nadzorować by dozorcy chorych wykonywali polecenia lekarzy odnośnie do chorych, inne z posadą tą połączone czynności wskaże się na miejscu.

Pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie wojskowi służby sanitarnej, którzy nie przekroczyli 40 roku życia i są stanu wolnego.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy do Zarządu szpitala izrael. najdalej do 15. kwietnia b. r.

Bliższych szczegółów udziela Zarząd szpitala w godzinach przedpołudniowych. 2499

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

LWÓW.

Najwspanialsza we Lwowie
Kawiarnia SANS-SOUCI ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter.
Największy wybór czasopism.
Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

Kawiarnia „Avenue“
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

GRAND HOTEL
ul. Karola Ludwika.
Pierwszorzędny hotel, odnowiony gruntownie i urządzony z wielkim komfortem, oświetlenie elektryczne, winda i łazienki. Ceny umiarkowane.

KAWIARNIA „SPLENDID“, ul. Sykstuska 19.
Wspaniale i hygienicznie urządzone sale. — Bilardy. — Wszystkie dzienniki polskie i zagraniczne. Do godz. 11 rano znakomite śniadania tylko 60 hal. Wieczorem od godz. 8-ej koncert znanej muzyki smyczkowej.

JADALNIA I MLECZARNIA
E. Logaja, przy ul. Kopernika 28.
Potrawy świeże, zdrowe i tanie. Obiady począwszy od 90 hal.

KAWIARNIA „SECESYA“
punkt zborny najwytworniejszej publiczności Sale duże, widne, stylowo urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. Po teatrze świeża kuchnia. Codziennie koncert słynnej kapeli salonowej.

Kawiarnia Szkocka, plac Akademicki
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Gorąca kuchnia całą noc. Czytelnia zaopatrzona w różne pisma polskie i zagraniczne. **Lokal stylowo urządzony.** Telefon Nr. 1501.

PENSYONAT POLONIA przy ul. Bourlarda 3, przyjmuje na mieszkanie wraz z całem utrzymaniem przyjezdnych i miejsc. Wydaje obiady w osobno urządzonej sali jadalnej i do menażek. Urządzenie wygodne i wykwintne. Światło elektryczne, gaz, łazienki. Stacya tramwayowa na miejscu. Telef. 2089/VIII. Ceny umiarkowane.

„Zakopane“
ul. Akademicka nr. 24. Handel delikatesów i pokoje do śniadań. Znakomita kuchnia, doborowe wina, piwo pilzneńskie. Osobna sala i gabinety dla zabaw towarzyskich. Codziennie koncert muzyki salonowej.

HOTEL PIERWSZORZĘDNY - WYKWINTNA RESTAURACYA **„IMPERIAL“**
urządzone z komfortem według nowoczesnych wymogów.
Punkt zborny najlepszego towarzystwa.
Ul. Trzeciego Maja 3. Tel. Nr. 448. Właściciele: Ganz & Borowski.

Mleczarnia Świtezianka
urządzona z europejskim komfortem, rzęsiście oświetlona, piękna terasa, ceny niebywale niskie. ul. Mikołaja 10.
Właśc. Adam Kiljanowicz.

!TELEGRAM! KAWIARNIA „ELITE“
ul. Krasickich 18 (w pobl. gmachu c. k. Dyrekcyi kolei) została już na nowo otworzona i z komfortem urządzona. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedziele i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedziny uprasza **Jakób Rauch**, b. płatniczy „Hostynnyci“.

HOTEL WARSZAWSKI i restauracya, plac Bernardyński l. 5.
Hotel gruntownie odnowiony, pokoje duże widne, światło elektryczne od 1·60 na dobę. Restauracya na dole, potrawy świeże i smaczne, przy hotelu utrzymuje się zajazd, obok **stacya kolei elektrycznej.**

Pokój do śniadań Schapiry
LWÓW, Rynek l. 26.
Smaczne i najzdrowsze przekąski zimne i gorące. Doskonałe piwo i inne doborowe trunki.

ROMA nowootworzona **Kawiarnia**
UL. AKADEMICKA (róg Fredry).
Urządzona według projektu art. mal. p. H. Uziębły i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specyalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

HOTEL WIEDEŃSKI
ulica na Błonie l. 6, róg ul. Grodeckiej
nowo otworzony i najbliżej głównego dworca kolejowego położony. — Urządzenia komfortowe. — Ceny niskie.

Pensyonat „MIGNON“ zupełnie odnowiony i urządzony na wzór zagranicznych pen- **ul. Kopernika 19** syonatów, poleca pokoje z całem utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115/II.
JADWIGA KOSSOWICZ.

LWÓW.

Restauracya H. Toepfera
przy ul. Trybunalskiej.
Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

Pokój do śniadań i restauracya
urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i okocimskie mieszczańskie, poleca firma.
HANS WIXEL i SYN, ul. Krakowska 14, ul. Ormiańska 5.

Pension Exquisite
Lwów, Sykstuska 23. — Tel. 784
poleca pokoje eleganckie i skromniejsze na dnie, tygodnie i dłuższy czas pobytu, z utrzymaniem całem, częściowem lub bez. — Łazienka, światło elektryczne, kuchnia wzorowa, ceny przystępne. Dla dochodzących obiady w abonamencie.

JADAĆ MOŻNA
w Casino de Paris Rejtana 3,
a MIESZKAĆ
w Kawiarni Europejskiej Jagiellońska 7

Na śniadania, obiady i kolacye poleca się lokal bardzo przystępny
WŁADYSŁAWA KUCHARSKIEGO
Lwów, ul. Czarnieckiego 2.

AKADEMICKA 6, róg Chorążczyzny. Wytworny handelek śniadaniowy, urządzony na sposób
BARÓW WARSZAWSKICH
znakomite kanapki, smaczne potrawy

Hotel i Kawiarnia „CITY“
ul. Karola Ludwika 11.
Kawiarnia urządzona z wielkim komfortem. Koncert muzyki wojskowej. Wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA“
ul. Grodecka l. 69.
Wykwintnie urządzona kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziele i święta popołudniu. Wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

KRAKÓW.

RESTAURACYA Starego Teatru
Kuchnia doborowa pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy. — **Piwo pilzneńskie.** — **Cztery gabinety artystyczne urządzone.**
ANTONI KWIATKOWSKI i RUDOLF STREIT.

KRAKÓW.

Antoni Hawełka właściciel Franciszek Macharski
w Rynku (Pałac Spiski).
KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PIWO PILZNEŃSKIE. PORTER ANGIELSKI.

KRAKÓW.

HOTEL KLEINA
Restauracya i Kawiarnia „MONOPOL“
GERTRUDY 6.
POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. — WSZYSTKIE DZIENNIKI.

Munka mydło
wydelikaca skórę!

Kto
chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko
„Krem perłowy“
Jana Ihnatowicza
Tuba kremu perłowego 50 hal.
1060

Dajemy stałe zatrudnienie
przez pracę na nowo opatentowanych płaskich maszynach do plecenia każdemu bez wyjątku, a wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od 2 do 4 kor. i więcej w miarę udoskonalenia. — Pisemnych wyjaśnień udziela:
„Samopomoc“ krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych **we Lwowie, Zygmuntowska 9. Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincyi.** 989

Taniej niż wszędzie
znakomite płótno korczyńskie
bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania dla każdego stanu i na każdy sezon poleca **Tkalnia Józefa Jorasza „pod opieką Najśw. Rodz.“ w Korczynie, obok Krosna.** (Galicya).
1811 Cenniki próbki na żądanie darmo

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.